Nr. 274. Czwartek, 1 Grudnia 1881. Rok 71.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 27 października 1881 najłaskawiej przyzwolić na uznanie miejscowości Gorlic za miasto.

Minister wyznań i oświecenia mianował suplenta c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie Adolfa Zajączkowskiego głównym nauczycielem c. k. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu.

Minister rolnictwa zamianował Adama Hibla, c. k. asystenta leśnictwa, c. k. leśniczym i zarządcą lasów i domen w Snietnicy.

C. k. galicyjska Dyrekcya lasów i domen zamianowała kandydata leśnictwa Józefa Petry c. k. elewem leśnictwa.

Obwieszczenie.

W myśl artykułu IV, §. 8 dział II ustawy o regulacyj podatku gruntowego z dnia 28 marca 1880 r. (dz. p.p. 34) rozwiązuje się istniejące dotychczas do przeprowadzenia czynności szacowania: komisyę krajową we Lwowie, tudzież podkomisyę krajową w Krakowie i podkomisyę krajową w Tarnopolu, a natomiast wstępują w życie utworzone w porozumieniu z Wydziałem krajowym przez pana c. k. Ministra skarbu: komisya reklamacyjna we Lwowie, tudzież podkomisya reklamacyjna w Krakowie i podkomisya reklamacyjna w Tarnopolu, których zakres działania oznaczony w art. IX, §. 39 wyżpowołanej ustawy rozciągać się będzie na te same okręgi, jak takowe należały do odnośnych obecnie rozwiązanych komisyj względnie podkomisyj, i dla których kierownictwa w miejsce dotychczasowego „Prezydyum c. k. komisyj krajowej" istnieć będzie „Prezydyum c. k. komisyj reklamacyjnej" we Lwowie.

Co się niniejszem w skutek reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 11 listopada 1881 r. l. 34605 podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 30 listopada 1881.

c. k. Namiestnik
Potocki w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 grudnia.

Nic tak bardzo nie przeraża opozycyi wiernokonstytucyjnej, jak myśl utworzenia stronnictwa pośredniego, któreby nie krępowane ani wobec prawicy lub rządu, ani wobec lewicy, neutralnie i przedmiotowo śledziło tok spraw parlamentarnych i w danym razie wśród walki antagonizmów przechylało szalę zwycięztwa na stronę, po której leżą interesa państwa. Dość było wspomnieć o potrzebie takiego stronnictwa, aby zaraz ściągnąć gniew całej prasy opozycyjnej. Stanowczej, na seryo podjętej próby utworzenia stronnictwa pośredniego nie było dotąd nigdy, ale nie brakło nieśmiałych usiłowań w tym kierunku. Zawsze usiłowania te zostały udaremnione i zawsze potem tryumfowano, że z obecnej sytuacyi niema innej drogi wyjścia, jak tylko zmiana gabinetu i powrót do systemu dawnego. Co jednak w naturze rzeczy i w stosunkach jest uzasadnionem, czego wymaga rzeczywista potrzeba, to prędzej lub później musi się na wierzch wydobyć i wyjść zwycięzko z walki z wszelkiemi przeszkodami i trudnościami. Nie ma poważnego polityka w Austryi, któryby nie uznawał, że dziś w skutek zaostrzenia się stosunków między prawicą a lewicą powstanie stronnictwa pośredniego jest nietylko pożądanem, lecz nadto naturą rzeczy wskazanem, że stronnictwo takie powstać musi koniecznie, bo myśl ta nasuwa się na każdym kroku, zdobywa sobie coraz więcej zwolenników, a otwiera tym, którzy ją na seryo podniosą i przeprowadzą, jak najszersze pole działania, najpiękniejsze zadanie polityczne. Gdyby nawet do spraw, które już dziś wytwarzają formalną przepaść między prawicą a lewicą w Izbie deputowanych, nie przybyły odtąd nowe tego samego rodzaju, powstanie stronnictwa pośredniego byłoby mimo to najzupełniej uzasadnionem i naturalnem, a co ważniejsza, przyniosłoby sprawom publicznym korzyści nadzwyczajne. Widząc chwiejność stosunków i możność chwilowego zakwestyonowania większości w Izbie, lewica w swoim systemie opozycyjnym *quand même* ma otwarte pole do działania, może jedną sprawę przewlec, drugą odroczyć, trzecią nawet zepchnąć z porządku dziennego, aby potem głosić przed światem, że rząd na prawicy oparty nie jest zdolnym do żadnej akcyi skutecznej, że od upadku systemu wiernokonstytucyjnego sprawy publiczne najwyższej dla państwa i społeczeństwa wagi popadają w stagnacyę i powoli idą w zapomnienie.

Kiedy hr. Coronini składał godność prezydenta Izby, opinia publiczna przyjmując fakt ten do wiadomości, z szczerem ubolewaniem jednomyślnie wróżyła ustępującemu prezydentowi ważną a piękną rolę w niedalekiej przyszłości. Z nazwiskiem hr. Coroniniego połączyła się nadzieja, że w łonie lewicy zajdzie przewrót, że oddzielą się od niej i zorganizują osobno żywioły umiarkowane, potępiające system opozycyjny *quand m me* i przenoszące interesa państwa po nad partyjne widoki i cele samolubne. Wzmogła się ta nadzieja, gdy hr. Coronini został ponownie wybrany i mandat z wszelką gotowością przyjął, a dziś pokazuje się, że nie była ona płonną. Coraz widoczniej objawia się w połączonej lewicy dążność do nowej zmiany, coraz głośniej i otwarciej odzywa się refleksya patryotyczna w gronie umiarkowanych jej członków, a wśród wszelkich rozpraw na ten temat wypływa nazwisko hr. Coroniniego jako osobistości najodpowiedniejszej do roli naczelnej. Nietylko chlubna przeszłość parlamentarna i umiarkowane zasady kwalifikują hr. Coroniniego do roli twórcy i głowy stronnictwa pośredniego. Więcej niż ktokolwiek inny zdolny on jest do tego z powodu, że posiada ogólne zaufanie i sympatyę, że wobec niego bezsilną jest prasa opozycyjna z całym swoim systemem nielojalnej presyi i teroryzmu.

Sprawy krajowe.

(Nowa ustawa przemysłowa).

II.

Jako główne zadanie reformy ustawy przemysłowej uważa ankieta usunięcie wskazanych powyżej przyczyn złego. Ktokolwiek o stosunkach przemysłu i jego technicznych warunkach bliżej jest poinformowany, uzna zapewne, że pomiędzy różnemi gałęziami przemysłu istnieją znaczne różnice pod względem kwalifikacyi, jakich one od swych wykonawców wymagać mogą. Ażeby sprowadzić drzewo korkowe i ciąć zeń korki za pomocą maszyny, ażeby sprowadzić drut i w magazy-

---

19)

WSPÓLNICY

POWIASTKA

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

VIII.

(Ciąg dalszy.)

Pan Tadeusz, dołączywszy parę słów od siebie, kopertę napowrót zakleił, i jeszcze wieczorem dnia tego odebrał pan Mikołaj wspomnione pismo. Nie czytał go zaraz, bo właśnie panowie grali w preferansa, a karta szła mu szalona, więc dopiero przyszedłszy na noc do swego pokoju, rozciął kopertę i zdziwił się niepomału, jakim sposobem w liście z Wrocławia znajduje się kartka pisana ręką syna.

Okoliczność ta i wzmianka, że z porady pana Kazimierza wysyłają ten list umyślnym, już go zirytowała, a gdy przeczytał jeszcze nie bardzo zrozumiałe dla niego wezwanie i cenę 46 talarów za centnar, uczuł się mocno zaniepokojonym. Nie wiele tedy myśląc, wraca napowrót do dworu z prośbą o furmankę na jutro, i właśnie trafia na walną naradę obydwóch panów z Fridlerem.

— Pan dobrodziej wie, co tu pisze Paternacki — odzywa się rządca, pokazując list.

— A niech sobie pisze co chce! — zawoła zirytowany — mam ja już dosyć tych spólników....

— Grozi procesem....

— To ich kupiecka sztuka, panie dobrodzieju.

— A pan dobrodziej aprobuje?

— Ja? albo ja waryat! Mało mam innych kłopotów na głowie, żebym w nowe wchodził....

— Więc co do pana możemy być spokojni?

— Naturalnie, przecieżeśmy mówili, że zostanie moja część na tę dzierżawę...

Jaskuła i rządca uścisnęli serdecznie rękę szlachcica, furmankę na dodnia zapowiedziano i pan Mikołaj cały wzburzony już nie kładł się spać do łóżka, lecz tę noc przechodził, odczytując kilkanaście razy owe fatalne pismo z Wrocławia.

Przyjechawszy do domu, wpadł jak bomba do pokoju i od razu wybuchnął z pretensyą do żony, kto i kiedy upoważnił ich do otwierania listów do niego adresowanych.

— Myślałam, że coś pilnego — tłómaczy się żona. — Zresztą pan Kazimierz, który się na tem zna....

— Tak samo jak wy! — krzyknie, oczyszczając się z drogi. — Ciekawość kobieca, nic więcej....

— I Tadzio radził....

— Ja jemu dam rajcować tutaj! Student, niech pilnuje książki....

— A jednak tyle razy prosiłam, nie wdawaj się z tymi żydami.... Nie słuchałeś i teraz masz!

— No, co mam, co? — krzyczy już cały ponsowy stając przed żoną. — Że ten facet, fanfaron, nagadał ci bredni, to zaraz: prosiłam, nie wdawaj się.... Moja kochana, zostaw mnie interesa, a sama pilnuj swego.... Ja wiem, co robię.

I wybiegł do miasta zaraz i dalejże szukać przyjaciela wekslarza, aby mu treść i znaczenie owego listu wytłómaczył. Zaprosiwszy go na piwo do restauracyi, siedli w kąciku i rozpoczęło się czytanie. Żyd powiedział mu to samo co Kazimierz i radził, żeby dać komuś polecenie w Wrocławiu do wykupienia towaru, inaczej koszta składu na kolei dojdą do ogromnej cyfry....

Pan Mikołaj usłyszawszy to, o mało że się nie rozpłakał.... Zwiesił głowę nad stołem i kompletnie odrętwiał. Widząc to wekslarz, zaczął go uspokajać, że to nie jest tak źle, że chwilowo mogły spaść ceny i żeby zatelegrafować o wyjaśnienie do Dawida.

Tej myśli uchwycił się pan Mikołaj obiema rękami, więc zabrawszy wekslarza do domu, razem z Tadeuszem wykoncypowali telegram, który natychmiast do Pesztu wysłano.

Nie życzę nikomu doświadczać podobnego stanu zaniepokojenia, w jakim znajdował się nasz szlachcic podczas tych długich godzin, gdy czekał na odpowiedź z Pesztu. Skryty z natury, usposobienia zawsze despotycznego jak każda zarozumiała miernota, nigdzie sobie miejsca nie mógł znaleźć. Cała rodzina musiała siedzieć cichutko po kątach, bo wszystko go drażniło, wszystko mu przeszkadzało, a najmniejszy objaw współczucia żony wywoływał gwałtowny wybuch gniewu i szereg narzekań, że to nikt inny tylko ona i ten syn jej Tadzio są winni temu, że się wyprowadził do miasta.... Kolacyi nie tknął, rozbierać się nie myślał, a tylko chodził, kombinował, ów list niemiecki, czytał, i niech odezwie się dzwonek przy bramie, on wskakuje na stół, otwiera lufcik, wysadza przez okienko głowę i pyta, czy to nie telegram do Okoniewskiego.

Tak zeszła cała noc wszystkim, bo i kobiety martwiąc się płakały po cichu, a p. Tadeusz złorzeczył w myśli sąsiadom, którzy podług niego, rozpocząwszy handel, byli powodem, że ojciec puścił się na takie spekulacye. Nareszcie dzień zaczął się robić, szlachcic już nie mógł wytrzymać i nałożywszy futerko, pobiegł do bióra telegrafów.... Lecz panu Dawidowi w Peszcie widać nie było tak pilno, bo jeszcze pana Mikołaja wytrzymał w takiem rozdrażnieniu do samego południa.

Telegram jest — szlachcic czyta i nowe życie wstępuje w niego. Dawid oburzony donosi, że to nie może być, aby dom Eibenhut i Spółka był tak niedelikatny, że to jakaś pomyłka, i że telegrafuje do nich. Proszę być zupełnie spokojnym — dodaje w końcu — list objaśni, wełna idzie w górę....

Gdy zobaczyła pani oknem wracającego męża że śmiejącemi się oczyma, aż się przeżegnała z radości, i czemprędzej kazała podać obiad. Pan Mikołaj jadł jak wilk zgłodniały; zapewnienia Dawida były dlań wywystarczające, potem jak się położył spać po obiedzie, tak już na kolacyę nie mogli go rozbudzić.

Tymczasem pod wieczór nadciągnęli z Poręby pan Jaskuła z rządcą i Fridlerem.

— Nie chcę ich widzieć! — zawołał pan Stanisław, kiedy mu dano znać, że jutro rano przyjdą do kantoru...

— Stasiu, jakżeż można — perswaduje żona — czy się ich boisz?...

— Nie boję się, ale wszystko mi obmierzło, nie mogę już myśleć o interesach.

— Więc jakże będzie? Stracisz, jak się nie dopilnujesz.... Przecie masz obowiązki....

— Niech stracę, a nie mogę...

Z porady Kazia zaproszono na konferencyę jednego z miejscowych adwokatów. Był to młody jeszcze ale zręczny, przytomny i rozsądny prawnik, więc napomknąwszy owym panom o dowodach, że sprzedając taką partyę zboża, wiedzieli, że jej mieć nie mogą z tylu a tylu kop — skłonił do zgodnego załatwienia sprawy. Zresztą sam właściciel Poręby, widząc krzywdę kupujących, od razu deklarował uczynić wszystko, co w jego możności.

Do układów przywołano pana Okoniewskiego. Ten zaczął ni to, ni owo: ja się zdaję na szlachetność pana Jaskuły, który mi krzywdy nie zrobi, i jak nie może zaraz oddać, ja poczekam.

— Więc pan odstępujesz od układów? — pyta go adwokat

nie robić zeń gwoździe, ażeby z cygaretowego papieru i tektury kręcić tutki cygaretowe, albo na parowym tartaku drzewo ciąć na polana, na to nie trzeba ani teoretycznej ani praktycznej nauki ani nawet wielkiej wprawy, bo są to rodzaje zatrudnień, do których każdy wziąć się może. Ale szewc musi się długo uczyć praktycznie, zanim potrafi obuwie przystosować dobrze do nogi, uczynić je lekkiem, wygodnem i trwałem. Stolarz i w ogóle każdy z rzemieślników pracujących w przemyśle konstrukcyjnym i dekoracyjnym musi znać się dobrze na materyale, warunkach jego trwałości, na stosunku wzajemnym różnych materyałów, które mają się połączyć, musi zarazem mieć smak wyrobiony i znać się na rysunku tak, ażeby przedłożony mu plan zrozumiał i według niego mógł robotę wykonać. Toż samo odnosi się do tych wszystkich rodzajów przemysłu, w których przeważa praca ręczna, wymagająca artystycznego wydoskonalenia, w których indywidualne uzdolnienie przedsiębiorcy i robotnika głównie o wartości wyrobu rozstrzyga.

Z tego założenia wychodząc, a pragnąc wolność zarobkowania ograniczyć jak najmniej, i tylko tam, gdzie to jest koniecznem, sądziła ankieta, iż obok zarobkowości wolnych i koncesyonowanych należy utwarzać trzecią kategoryę, przemysłu rękodzielniczego, któryby przez ustawę przemysłową był w szczególną wzięty opiekę pod względem kwalifikacyi przedsiębiorców i robotników. W myśl tych uwag powinienby pierwszy rozdział projektu ustawy przemysłowej dzielić przedsiębiorstwa na trzy rodzaje, których znamiona charakterystyczne byłyby następujące:

Do przemysłu wolnego należałoby zaliczyć te rodzaje zarobkowości, w których przeważa praca mechaniczna, i te mogłyby być wykonywane na tych samych warunkach, jakie obowiązująca obecnie ustawa przemysłowa przepisuje, a więc za samem zgłoszeniem się do właściwej władzy. Do przemysłu rękodzielniczego należałyby te zarobkowości, w których większą rolę odgrywa praca ręczna i które zdolne są artystycznego wydoskonalenia, w których przeto osobista kwalifikacya kierowników i wykonawców rozstrzyga o wartości, dobroci i smaku wyrobu, i jest niezbędnym warunkiem dobrego wykonania. Te rodzaje przemysłu mógłby wykonywać każdy, kto się wykształceniem takiem wykaże. Te zaś rodzaje przemysłu, w których względy publiczne wymagają, ażeby wykonywanie ich było zależnem od osobnego pozwolenia, mają być uważane za koncesyonowane.

Do drugiej kategoryi zalicza ankieta. blacharstwo, złotnictwo i pozłotnictwo, bronzownictwo, ludwisarstwo, mosiężnictwo, konwisarstwo, nożownictwo i pilnikarstwo, kotlarstwo, ślusarstwo, kowalstwo, lakiernictwo, malarstwo pokojowe, siodlarstwo, rymarstwo, szewstwo, rękawicznictwo, introligatorstwo, tapicerstwo, tokarstwo, stolarstwo, kołodziejstwo, bednarstwo, koszykarstwo, przemysł zegarmistrzowski, wyrób instrumentów i optycznych przyrządów, wyrób przedmiotów z dziedziny mechaniki, grzebieniarstwo, krawiectwo, tkactwo, szmuklerstwo i pasamonictwo, kusznierstwo, garncarstwo i kaflarstwo.

Wobec faktu jednak, że stosunki przemysłu i poszczególnych gałęzi jego ulegają nieraz bardzo ważnym zmianom, i że mogą przybyć nowe jeszcze rodzaje zarobkowości, mniemała ankieta, że ten poczet zarobkowości, do rękodzielniczego przemysłu zaliczonych, nie może zawsze niezmiennym pozostać, i musi być dana możność rozszerzenia go lub ścieśnienia. Ponieważ do tego konieczną jest dokładna znajomość miejscowych stosnuków, przeto najwłaściwiej byłoby, prawo to oddać politycznej władzy krajowej, która w każdym wypadku miałaby zasięgnąć opinii Izby handlowej i właściwej korporacyi rękodzielniczej.

Aby uniknąć zarzutu, że dążnością projektowanej przez ankietę zmiany jest wskrzeszanie monopolicznych stosunków cechowych. ograniczono warunki do najniezbędniejszej miary. Wymaga zaś ankieta dla proponowanej nowej kategoryi przemysłu: *a*) ścisłych przepisów o nauce terminatorów; *b*) orzeczenia, iż w przemyśle rękodzielniczym ten tylko jako robotnik, (czeladnik) pracować może, który wykaże, iż dopełnił warunków terminu; *c*) orzeczenia, że karta przemysłowa na przemysł rękodzielniczy tylko takiemu wydaną być może, kto się wykaże, iż po prawidłowem ukończeniu terminu przynajmniej dwa lata jako robotnik (czeladnik) praktykował.

Ankieta szczegółowo wskazała, jakiemi postanowieniami należałoby uzupełnić projekt ustawy przemysłowej w duchu powyższych uwag ogólnych. Do terminu powinni być przyjmowani tylko kandydaci, którzy ukończyli dwunasty rok życia i wykażą się ukończoną z dobrym postępem przynajmniej czwartą klasą szkoły ludowej. W czasie terminowania uczeń wypełniać ma dalej obowiązek szkolny według ustawy szkolnej. W miejscach, gdzie istnieje szkoła przemysłowa, terminator powinien do niej uczęszczać a pryncypał pod tym względem odpowiedzialnym jest tak samo, jak rodzice i opiekunowie. Terminowanie trwać powinno najmniej dwa a najwięcej pięć lat. Pryncypałowie nie powinni używać ucznia do posług domowych. Jest on obowiązany dać uczniowi zupełne praktyczne wykształcenie w całym zakresie swego rzemiosła. Po ukończeniu przepisanego czasu terminowania otrzyma terminator odpowiednie poświadczenie korporacyi.

Jako robotnik użyty być ma tylko ten, kto się wykaże świadectwem ukończonego terminu. Małoletni robotnicy, którzy nie uczynili zadość obowiązkowi szkolnemu, albo nie ukończyli jeszcze szkoły przemysłowej w miejscowości, gdzie szkoła taka istnieje, mają być przez przedsiębiorcę do ukończenia szkoły znagleni. Przedsiębiorca powinien zostawić im czas, do tego potrzebny. Także i pełnoletnim robotnikom, jeżeli chcą uczęszczać do szkoły przemysłowej czy to ogólnej, czy fachowej dla pewnej gałęzi przemysłu, winien przedsiębiorca zostawić czas do tego potrzebny.

Kartę przemysłową na samoistne prowadzenia przedsiębiorstwa rękodzielniczego ten tylko otrzymać powinien, kto się wykaże, że po ukończeniu prawidłowo terminu przynajmniej dwa lata jako robotnik w tej samej gałęzi rękodzieła pracował. Wyjątek od tego stanowiłyby stowarzyszenia, spółki, wdowy i małoletnie sieroty po samoistnych przedsiębiorcach, jeżeli przedstawią kierownika ukwalifikowanego, wreszcie i osoby, które szkołę średnią ukończyły, jeżeli wykażą się jednoroczną praktyką w tej gałęzi rękodzieła, którą samoistnie wykonywać zamierzają.

Jeżeli zgłaszający się o kartę przemysłową jest własnowolny a odpowiada podanym wyżej warunkom, nie można mu odmówić wydania karty przemysłowej, o której wydaniu władza przemysłowa bezzwłocznie zawiadamiać będzie korporacyę.

Preliminarz budżetu na rok 1882.

III.

Tytuł fundacyj wojskowych przedstawia zupełnie te same liczby co na rok bieżący, mianowicie: suma wydatków 32.700 zł. na utrzymanie 73 uczniów po różnych wojskowych zakładach naukowych, a w tej liczbie uczniów jest 45 z Galicyi.

Następny tytuł tyczy się instytucyi specyficznie galicyjskiej: straży wojskowo-policyjnej. Wydatki są preliminowane w sumie 80.100 zł.. t. j. o 5.500 zł. wyżej tegorocznych W liczbach stanu osobistego nie zachodzi zmiana żadna, tylko że porucznik krakowski awansuje na porucznika starszego; cały personal składa się w Krakowie z 105, we Lwowie z 177 głów, razem z 282 osób. Z sumy wydatków przypada na Kraków 32.900 zł. (o 3.900 zł. więcej) na Lwów 47.200 zł. (o 1.600 zł. więcej), a podwyższenie ich tłómaczy się wyższą ceną chleba, dalej przyzwoleniem płacy na śniadanie dla wszystkich szeregowców i kaprali, nakoniec sprawieniem nowych płaszczów dla straży krakowskiej. Tytuł ten jest jedyny w etacie ministerstwa obrony krajowej, który ma własne dochody. Wynoszą one 36.000 zł., t. j. o 3.200 zł. więcej niż w roku bieżącym, mianowicie od gminy miasta Krakowa 11.300 zł. (o 1.300 zł. więcej, od Lwowa 24.700 zł. (o 1.900 zł. więcej).

W tytule żandarmeryi wydatki czynią 4,254.000 zł., czyli o 54.000 zł. więcej niż uchwalono na rok bieżący. Właściwie nie jest to podwyższenie wydatków etatowych na rok 1882, lecz raczej było to zniżenie ich na rok 1881, w którym zaniechano uzupełnienia stanu osobistego do liczby etatowej. W roku 1882 uzupełnienie to jest nieodzowne, a ztąd wynika wydatek większy o 80.410 zł.. tak, że powyższa przewyżka całej sumy wydatków na r. 1882 ponad tegoroczną nie pokrywa jeszcze całego większego zapotrzebowania, poradzono sobie jednak oszczędnościami głównie w rubryce dodatków służbowych. Co się tyczy szczegółowo Galicyi, przypada na nią kwota 758.230 zł., t. j. o 13.270 zł. mniejsza niż w r. 1881 (na Czechy przypada 953.800 zł., t. j. o 5.180 zł więcej niż w roku bieżącym), a oszczędza się na samych dodatkach służbowych dla żandarmeryi galicyjskiej 10.000 zł., tak, że dodatki te wynoszą tylko 69.878 zł. (podczas gdy na tychże dodatkach dla żandarmeryi czeskiej oszczędza się tylko 1.630 zł., tak, że wynoszą one 120.130 zł., czyli prawie jeszcze raz tyle jak dla galicyjskiej). Na całe państwo jest komend oddziałowych 65, co równa się liczbie tegorocznej, posterunkowych zaś 2031, co przewyższa liczbę tegoroczną o 78, a cały stan osobisty wynosi 7168 głów, co równa się liczbie tegorocznej, bo wszystkie liczby powyższe odnoszą się do stanu jeszcze nieuzupełnionego; na Galicyę przypada komend oddziałowych 13, t. j. tyle, co w roku bieżącym, posterunkowych 324, t. j. o 5 więcej (na Czechy 560, t. j. o 18 więcej), a skład osobisty żandarmeryi galicyjskiej wynosi 1280 głów, t. j. tyle co w roku bieżącym (czeskiej 1575 głów, to jest również tyle co w roku bieżącym).

W etacie ministerstwa oświaty i wyznań idą nasamprzód tak zwane wydatki centralne w sumie 1,253.134 zł., t. j. o 30.825 zł. większej od uchwalonej na rok bieżący. W samym tytule kierownictwa centralnego, czyli samegoż ministerstwa powiększają się wydatki o 11.749 zł. a to głównie z powodu przeniesienia spraw szkół przemysłu drobnego i domowego z etatu ministerstwa handlu do etatu ministerstwa oświecenia, skutkiem czego też jeden radca ministeryalny, jeden wicesekretarz ministeryalny, jeden koncypista i jeden rewident rachunkowy do tegoż etatu są przeniesieni. Dochodów tytuł ten nie ma.

Największa jest podwyżka w tytule subwencyi dla dolno-austryackiego Towarzystwa przemysłowego na rzecz technologicznego muzeum przemysłowego w Wiedniu, wynosząca 17.500 zł. Cała subwencya ta wynosi 30.000 zł. Przyzwolono ją po raz pierwszy w roku bieżącym w ilości 12.500 zł. Właściwie jednak podwyżka wynosi tylko 5000 zł., albowiem na rok bieżący nietylko w etacie ministerstwa oświecenia, lecz i w etacie ministerstwa handlu było przyzwolonych drugie 12.500 zł., które teraz przeniesiono na etat oświecenia publicznego. Rozumie się, że i w tym tytule dochodów nie ma.

Jedna jeszcze z znaczniejszych podwyżek znajduje się także w tytule centralnej komisyi statystyki administracyjnej, której wydatki wzmagają się o 9700 zł. głównie z powodu drukowania rezultatów popisu ludności z r. 1880. W tytule tym jest dochodów z sprzedaży publikacyj statystycznych 2800 zł., t. j. tyleż co w roku bieżącym.

Natomiast — że pominiemy już drobniejsze podwyżki — zmniejszają się wydatki na nadzór szkolny o 10,000 zł. Całość wydatków tego tytułu wynosi 599,000 zł.. z których na Galicyę przypada 83,670 zł., czyli o 580 zł. więcej niż w roku bieżącym, (na Czechy 145,828 zł., czyli o 6,000 zł. mniej). Między poszczególnemi pozycyami tytułu tego najznaczniejsza jest: „dyety i koszta podróży inspektorów szkolnych", wynosząca na wszystkie kraje 225,450 zł., t. j. o 13,090 zł.. mniej niż w roku bieżącym; z niej na Galicyę przypada 28,600 zł., czyli o 700 zł. mniej (na Dolną Austryę, Styryę i Morawę przypadają kwoty zbliżone do galicyjskiej; natomiast na Czechy przypada jeszcze ogromna stosunkowo kwota 66,870 zł.) Dochodów tytuł ten nie ma.

Na akademie umiejętności wydatki czynią tyleż co w roku bieżącym, t. j. 77,000 zł., z których na wiedeńską idzie 65,000 zł. na krakowską 12,000 zł

Do wymienionego już w jednym z powyższych tytułów dochodu przybywają jeszcze inne równie nieznacznie, które składają się na sumę 17,700 zł., t. j. o 220 zł. mniejszą niż w roku bieżącym, jako cały dochód działu, odpowiadającego wydatkom centralnym. (D. n.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Najwyższa rada wojenna francuska.)

Jedną z pierwszych czynności nowego francuskiego ministra wojny generała Campenon było wznowienie instytucyi najwyższej rady wojennej. Rada ta utworzoną została w r. 1872 na propozycyę generała Cisseya i miała się zajmować przygotowaniem i rozbiorem wszelkich środków mających znaleźć ogólne zastosowanie w armii, głównie zaś rozporządzeń odnoszących się do uzbrojenia wojsk, robót fortyfikacyjnych i administracyi wojskowej. Zakres jednak jej działania był zbyt rozległy a w łonie jej zasiadali ludzie zkądinąd zasłużeni lecz nie specyaliści wojskowi, wskutek czego rada, chociaż nominalnie istniała od lat siedmiu blisko, nie zbierała się wcale. Generał Campenon uznał za właściwe ograniczyć atrybucye tej rady do studyowania kwestyj czysto wojskowych i zredukować liczbę jej członków do sześciu wybranych z pośród dowódców wojskowych, którzy się odznaczają znajomością swego zawodu i położonemi zasługami. Prezesem najwyższej rady wojennej będzie sam minister wojny, członkami zaś marszałek Canrobert, oraz generałowie dywizyi Chanzy, Gresley, Gallifet, Carteret-Frécourt i Saussier. Funkcye członka sprawozdawcy pełnić będzie szef sztabu generalnego, generał dywizyi Miribel, a funkcye sekretarza generał brygady lub wyższy oficer. Rada zbierać się będzie na wezwanie ministra wojny, mogą zaś w niej uczestniczyć stosownie do swego uznania prezydent republiki lub prezes gabinetu, obejmując w takim razie prezydyum. Rada wojenna obraduje i wydaje opinię w tych tylko sprawach odnoszących się do armii, których zbadanie będzie jej powierzone przez ministra wojny, członkowie zaś jej mogą być powoływani w charakterze delegatów ministra do specyalnych inspekcyj. W raporcie złożonym prezydentowi republiki i wnoszącym ustanowienie rady wojennej, minister wojny wyraża nadzieję, że instytucya ta nietylko nie będzie przeszkadzała i osłabiała akcyi ministra, lecz owszem decyzyom ministeryalnym nada charakter niezaprzeczonej powagi moralnej i pozwoli mu poświęcić więcej czasu obowiązkom połączonym z dowództwem i administracyą armii, za które on sam tylko jest odpowiedzialnym

Jednocześnie minister wojny wznowił komitet obrony mający opiniować o zakładaniu nowych fortec oraz opuszczaniu i burzeniu istniejących. W komitecie tym ustanowionym pierwotnie d. 10 lipca 1851 zasiadać będą prezydent republiki jako przewodniczący, minister wojny jako jego zastępca, członkowie najwyższej rady wojennej, dyrektorowie różnych wydziałów ministerstwa, dowódca korpusu armii, na którego terytoryum znajdują się fortece, których organizacya lub reorganizacya jest zamierzoną, generalny inspektor inżynieryi okręgu tegoż korpusu i szef sztabu ministerstwa marynarki.

— To jest panie dobrodzieju — mówi zakłopotany, spoglądając na rządcę — ja tego.... jeżeli....

Pan Józef odciągnął go na bok i zaczęli coś szeptać, a skutkiem tej narady oświadczył, że co do jego trzeciej części on zrobi oddzielny układ z panami, i zwalnia ich od kontraktu.

— Niech pan da pisemne zapewnienie — mówi adwokat....

— I.... nie trzeba, my się tam już pogodzimy.

Cały dzień jeszcze trwały układy. Panowie wychodzili, wracali, udawali się ze swej strony do innego adwokata i stanęło na tem, że zamiast pszenicy, której już nie ma, Jaskuła oddaje wszystkie inne zboża, zbywające od potrzeb miejscowych po cenach umówionych, a gdyby i to nie wystarczyło na pokrycie całej należytości, resztę z procentem sześć od sta wypłaci za rok z pierwszeństwem znowu zakupna nowego zboża.

— Od złego dłużnika biorą się i plewy! — zawołał Stanisław, gdy mu przyniesiono notaryalny i formalnie sporządzony układ do podpisu. — Przynajmniej możemy się teraz pozbyć miłego spólnika i ostatecznie obliczyć....

— Dzięki inteligencyi handlowej twego brata — mówi potem do żony — wychodzę na tym interesie z oberwanemi połami. I dobrze mi tak, bo człowiek nigdy nie uwierzy, dopóki sam się nie sparzy.... Zapłaciłem frycowe, ale przynajmniej wielki ciężar spadł mi z serca, pozbywam się niedołężnego spólnika. No, pójdź Wandziu, nie chmurz się, niech cię uściskam, bo teraz dopiero odetchnąłem swobodnie....

Tego samego wieczora było u państwa Okoniewskich wielkie przyjęcie. Obaj panowie ze wsi bawili tam do późna w nocy, pan rządca ofiarował Maryni pudełko cukierków i tak się jakoś do niej przysiadał, a stary takie prawił dwuznaczniki, że biedną dziewczynę szczególniejszy strach ogarnął. Kręciła się tu i tam, zastępując matkę, lecz wszystko jej szło na opak. Matka się gniewała na tę nieporadność i ciągle dawała znaki, żeby to lub to podać, to przynieść, tego prosić Chodziła więc jak obłędna, a serce jej się ściskało, oddechu nie stawało, i nogi tak się plątały, że kilka razy o mało nie padła zemdlona.

Po wyjściu panów i ucałowaniu jej rączek z dobitnem spojrzeniem w oczy przez pana Józefa, stary Okoniewski, który podobnie jak goście jego miał trochę zapruszoną głowę, zbliżywszy się do córki, wziął ją z karesem pod brodę.

— A co, tęgi chłopak z Józefa, hę? Pieczesz raki, hę? — podoba się.... Dobrze, dobrze, moja pieszczotko, to mi przynajmniej człowiek, a nie jakiś chłystek woniejący dziegciem.

Proszę tatki, niech tatko da mi pokój! — mówi z pewną niecierpliwością w głosie, wywijając się lekko z przed niego.

— A z jakiej familii? — prawi swoje Okoniewski gładząc z powagą wąsy — Bierze cały klucz Porębski w posesyę, z którego i my tam coś oberwiemy.... Powiadam wam — mówi już zwracając się do żony i syna — biorę Sękocin od nich. Czterysta morgów ślicznego czarnoziemu, dworek jak pałacyk, ogród, rzeka i takie zacne sąsiedztwo.... Już pomiędzy nami wszystko ułożone, obliczyli mi po pół reńskiego zysku na pszenicy, której nie dali i dzięki Bogu, że się wycofam z tej miłej spółki. Niech handlują dalej. Tak tedy matko dobrodziejko na wiosnę marsz na wieś, a potem.... może się i wyprawi weselisko.... Cha, cha, cha, czegoż uciekasz! — woła za Marynią — będziesz panią i basta! Powiadam wam — odetchnąłem, gładko się wycofam z interesu, a ci niech sobie handlują dalej...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Nowy gubernator Algieru.)

Prasa francuska i zagraniczna nieprzychylna Gambecie nie przyjaźnie powitała nominacyę nowego gubernatora Algieru Tirmana, uważając, że jest to człowiek prawie zupełnie nieznany, i wnosząc ztąd, że prezes nowego gabinetu szukał na tę posadę tylko powolnego narzędzia swojej osobistej polityki. Rzeczywiście nowy gubernator Algieru, rozgłosem europejskim mierzyć się nie może ani z byłym gubernatorem Albertem Grévy, który jednak nie byłby również znanym w Europie, w chwili objęcia posady, gdyby nie był bratem prezydenta republiki, ani tembardziej z byłymi ministrami Constansem i Freycinetem, których pierwotnie wymieniono jako kandydatów na tę posadę. Poważne dzienniki francuskie nie sądzą przecież, żeby Gambetta zły zrobił wybór. „Jakkolwiek mniej znany od swych poprzedników — mówi *Journal des Débats* — p. Tirman jest jednak człowiekiem zasłużonym i posiadającym długą praktykę administracyjną. Był on najprzód sekretarzem generalnym, a następnie prefektem departamentów Ardennów od 4 września do 24 maja, i oddał ważne usług i w trudnym peryodzie okupacyi niemieckiej, która w tym departamencie trwała do sierpnia 1873 r. Następnie odznaczył się zdolnościami i taktem na dość drażliwej posadzie prefekta departamentu Ujść Rodanu. Przyjazne stosunki, jakie przy tej sposobności zawiązał z generałem Saussier, ówczesnym dowódcą dywizyi, mogą się tylko przyczynić do dobrego porozumienia pomiędzy gubernatorem cywilnym Algieru i naczelnym dowódcą sił zbrojnych algierskich. W Radzie stanu wreszcie, do której został powołany podczas jej reorganizacyi w r. 1879, p. Tirman zdobył sobie odrazu ważne stanowisko i ministrowie, którym powierzone zostały różne agendy służby algierskiej, zyskują w nim cenego współpracownika."

(Mowa księcia Bismarcka).

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego d. 28 listopada odbyły się rozprawy nad przyjęciem, przez państwo kosztów wcielenia Hamburga do związku celnego Rzeszy. Koszta te preliminowano na 40 milionów marek, przyczem minister skarbu oświadczył, że rząd w tej kwestyi nie wywierał w żadnym kierunku jakiejbądź presyi, ani też nie uciekał się do nielegalnych środków. Idzie tutaj jedynie o rzecz, której dokonanie rząd uważa za konieczne w interesie ogólnym a na którą zgadza się senat i obywatelstwo Hamburga.

Po ministrze skarbu zabrał głos dep. Windthorst a podczas jego przemówienia przybył do sali obrad ks. Bismarck i zabrał głos zaraz po nim.

„Nie miałem właściwie zamiaru zabierania głosu — mówił ks. kanclerz — nie chcąc jednak, aby milczenie moje poczytanem było za potwierdzenie słów tego, co poprzedni mowca: iż źle się dzieje skoro silniejszy postępuje w ten sposób wobec słabszego, zażądałem głosu. Sprawa ta niepotrzebnie jest traktowaną ze stanowiska, czy przyłączenie będzie korzystnem lub niekorzystnem dla Hamburga. Takie zapatrywanie na tę kwestyę prowadzi następnie do konkluzyi, że jeśli to będzie korzystnem dla Hamburga, to miasto to winno samo ponosić koszta połączenia, jeśli zaś wcielenie nie ma żadnych przynieść korzyści stronie głównie w tem interesowanej, wtedy lepiej pozostawić dotychczasowy stan rzeczy. Nawet poprzedni mowca, jeden z najbystrzejszych naszych polityków, przeoczył wielki interes państwa i nie chce tego zrozumieć, że najpotężniejsze miasto handlowe cesarstwa nie powinno być oddzielone od niego linią celną. Jeśli to jest dla panów rzeczą obojętną, pozwólcież, aby Gdańsk, Królewiec i inne tego rodzaju miasta postawiły się wobec państwa na stanowisku uprzywilejowanem. Zdaje mi się, że nie ma tu nikogo, ktoby sobie życzył odcięcia państwa od głównych arteryj handlowych i portowych. Zaprzeczam przeto stanowczo twierdzeniu, jakoby państwo nie miało żadnego interesu w przeznaczeniu znaczniejszej sumy na koszta przyłączenia Hamburga. Niesłuszne są na mnie skargi za to, żem starał się środkami legalnemi wywrzeć nacisk na Hamburg. Zdaje mi się, że zasłużyłem z tego powodu raczej na pochwałę, nie miałbym bowiem czystego sumienia, gdybym zaniedbał pracować środkami legalnemi nad wykonaniem konstytucyi. Tej presyi, o jakiej panowie tutaj wspominacie, potrzeba było użyć względem prawie wszystkich państw wchodzących w skład Rzeszy, gdyż niewiele okazywały one ochoty należenia do Rzeszy i nasza jedność niemiecka niewielką widocznie sprawiała im przyjemność. Za to, czegom dotąd dokonał, zasłużyłem więc na uznanie, nie na naganę, a w dalszych moich działaniach nie pójdę z pewnością za głosem opozycyi. Dopóki będę zmuszonym stać na czele rządu, dopóty będę pracował nad zjednoczeniem i skonsolidowaniem państwa. W pierwszych piętnastu latach mojej działalności absorbowała mnie przeważnie polityka zagraniczna; dokonałem też w tym okresie zadania, jakie sobie wytknąłem. A przecież nie samym orężem zostało państwo wzmocnione, owszem musiało być także usunięte niebezpieczeństwo silnych koalicyj, pracujących nad obaleniem dokonanego dzieła. Niebezpieczeństwo to przeminęło szczęśliwie. Może ono powrócić, ale chwilowo nie zagraża nam wcale, owszem cesarstwo niemieckie pozostaje w najlepszych i najprzyjaźniejszych stosunkach z ościennemi państwami.

Skończywszy te sprawy, zwracam się do zadań w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Zapytując się w tym kierunku: co mogę zrobić, aby państwo umocnić aż do chwili mego ustąpienia albo ustania mej czynności, nie mogłem odpowiedzi na to pytanie szukać w tem, aby obok kanclerza utworzyć pewną liczbę odpowiedzialnych ministrów, lecz szukałem jej w uzupełnieniu urzędów cesarstwa, w poprawie finansowego położenia, w utwierdzeniu wewnętrznego pokoju, w wykonaniu konstytucyjnych zadań. Jeżeli kanclerz, robiący w sumiennem poczuciu obowiązków wszystko, co może, nie lękając się żadnych zabiegów i trudów, znajduje w parlamencie energiczny opór, który przekracza granice zwyczajnej walki stronnictw, jeżeli znajduje przeszkody w spełnianiu swych narodowych zadań, to stwierdzić mi należy, że dzisiaj uważam rządy za silniejszą rękojmię utrzymania i popierania niemieckiej jedności, aniżeli parlament. Rządy popierają mnie w pracy na polu jedności niemieckiej, parlament mi w tem przeszkadza!

Jedność niemiecką wystawiacie panowie na ciężką próbę i zdajecie się być gotowymi wystawić ją na cięższe jeszcze. Frakcye z konieczności państwu nieprzyjaźne: polska, duńska, welfijska, frankofilska wzrosły do takich rozmiarów, do jakich przed laty 15 wzrosnąć nie mogły. Łatwo zwalać winę za to na rząd i powiedzieć: „weźcie liberalnych ministrów, to tego nie będzie!" — Jestem przekonany, że nie w tem leży wina, ale w zbytecznym wzroście stronniczej nienawiści, frakcyjnych sporów.

Mamy tu 8 frakcyj, z których żadna nie ma większości — a zaledwie jedna z najbliższą sąsiadką znieść się może, lub pozytywny program postawić jest zdolna. Atoli kiedy chodzi o opozycyę lub zaprzeczenie, to się zaraz znajdzie wielka i jednolita większość. Cóż wy zdolni jesteście zdziałać pozytywnego? W obronie jakiego pozytywnego programu gotowi jesteście wystąpić? Widzcie, że pogłoski i wiadomości gazeciarskie, jakobym był osobiście dotknięty — są nieprawdziwe. Wdzięczności nie żądam, bo się jej nie spodziewałem, anim na nią zasłużył — gdyż nie działam po niczyjej woli, pełniąc jedynie mój obowiązek — a kto pełni swą powinność, ten jest wiernym sługą, lecz nie ma prawa do wdzięczności. Nauczyłem się żyć bez wdzięczności świata — miałem ją, straciłem, odzyskałem ją znowu — teraz sobie nic z niej nie robię.

Jeżeliście panowie komu winni wdzięczność, to cesarzowi i jego wojsku — tym zawdzięczacie jedność cesarstwa, a mnie tylko w drobnej bardzo mierze — a z tej kwituję. Gdyby wojna czeska się nie powiodła, gdyby tę wojnę braterską, niestety konieczną dla rozcięcia gordyjskiego węzła, Prusy były przegrały — to było można przewidzieć, że gdybym w ogóle był powrócił do ojczyzny, byłbym się stał kozłem ofiarnym i zbrodniarzem. Było rzeczą jasną — i to mi na pobojowisku powiedział wówczas jeden z mych towarzyszy — że gdybym wracał pobity, to przy powrocie do Berlina stare baby byłyby mnie miotłami zabiły.

Przypuśćcie panowie, że się wojna francuska nie powiodła — a z pewnością w jednej chwili zgodzonoby się na to, że to lekkomyślny, przedsiębiorczy, ambitny kanclerz jest sprawcą nieszczęścia i tej zgubnej walki. Znam ja opinię publiczną aż nadto dobrze — gdyby zamysły moje nie były się powiodły, byłbym padł ofiarą ogólnej nienawiści i prześladowania. Że się tak nie stało, to zasługa wojska.

Kto mówi, że ja oczekuję wdzięczności, ten mnie oczernia. Zrobiłem, co mi kazał obowiązek — nic więcej."

Następnie zabrał głos poseł L a s k e r, stwierdzając, że rezultat wyborów świadczy najlepiej, iż naród odrzuca plany ks. kanclerza. Kanclerz dokonał wielkich dzieł na polu polityki zagranicznej i na tem też polu pewno długo jeszcze będzie służył krajowi. Atoli spraw wewnętrznej polityki sam załatwiać nie może. Grupy liberalne będą się musiały połączyć i postawić sformułowany ściśle program. Skoro liberalne stronnictwo naprawi dawniejsze swoje błędy, wtedy wewnętrzny spokój na nowo będzie przywrócony.

Ks. B i s m a r c k oświadczył na to, że liberalni nie odnieśli zwycięztwa przy wyborach. Statystyka wyborcza dowodzi przeciwnie, że tylko konserwatyści pozyskali większą ilość głosów. Ja nie mogę odstąpić od moich przekonań — tak zakończył kanclerz — i projekta socyalno-polityczne uważam za konieczne, jakoż i ponowię je, aby zrzucić ze siebie odpowiedzialność.

W dalszej dyskusyi brali jeszcze udział posłowie Maltzahn-Gültz, Windthorst, Richter z Hagen, Leuschner i C z a r l i ń s k i, po czem odesłano projekt do komisyi złożonej z 14 członków. Na tem zamknięto posiedzenie.

(Zewnętrzna polityka Włoch).

Artykuł włoskiego organu *Diritto*, sygnalizowany w drodze telegraficznej, o stanowisku Włoch do Francyi, Austro-Węgier i Niemiec, brzmi w dosłownym przekładzie:

„Ze strony francuskiej nie zaszła żadna zmiana, ale ukończono i sankcyonowano dzieło, z powodu którego Włochy zmuszone są zastanowić się na seryo nad położeniem, które z natury swojej jest groźne i niebezpieczne. Niedorzecznością byłoby sądzić, że Gambetta zechce poświęcić swój geniusz polityczny na korzyść naszą; przypuszczano bowiem u nas, że Gambetta zaprzeczy dziełu swoich poprzedników i zniweczy je. On zaś, przeciwnie, jak się spodziewać należało, dzieło to ukończył i usankcyonował. Mówiąc otwarcie, musimy przyznać, że Gambetta, czyniąc tak, nie zaprzeczył tem bynajmniej swej genialności. Kto się spodziewał że postąpi przeciwnie, był naiwny lub nierozważny. Gambetta w takim kraju, jak Francya, zrobił, co mógł. Gdybyśmy chcieli brać to za złe Gambecie, dowiedlibyśmy, że jesteśmy wyzuci z rozumu politycznego, jest on bowiem ministrem Francyi a nie Włoch. Czy życzył sobie wyprawy do Tunisu, czy jej doradzał lub nie, rzecz to obojętna dla sytuacyi obecnej i praktycznego jej rezultatu. Korzystniej dla nas będzie, jeżeli z bezwzględną lojalnością skonstatujemy sami, że był zmuszony przyjąć politykę swoich poprzedników, politykę, której w pierwszym okresie przyklasnęła cała Francya. Przyjmijmy zatem z zaufaniem jego pokojowe i przychylne oświadczenia i okażmy chęć odpowiedzenia na nie wzajemnością, gdyż i sami potrzebujemy równie zaufania; nie ulega bowiem wątpliwości, że stanowisko nasze względem Francyi pozostanie takiem samem, jakiem było w maju.

„Trudno nie widzieć takiego stanu rzeczy, i byłoby niegodnym wykrętem udawać, że się go nie rozumie. Ubliżałoby zaś naszej godności zmyślać. iż go nie widzimy. Nie możemy wmówić we Francyę, ani też Francya nie uwierzyłaby nam, że wzajemne nasze stosunki nie zostały nadwątlone, albo że to nadwerężenie stosunków jest tego rodzaju, iż niemiłe wspomnienia i ślady zatrzećby można pięknemi słowy lub środkami bez znaczenia. Nam idzie tylko o pokój i bezpieczeństwo, ale nie myślimy wcale o nacisku lub odwecie. To jedyna prawda, ale mimo niej stan rzeczy pozostanie takim, jakim go utworzyły nie z naszej winy wypadki roku 1881. Nikt nie jest w stanie zmodyfikować tej sytuacyi lub odrobić tego, co się stało, ponieważ przyczyna istnieć nie przestanie.

„Włochy, zwracając się ku Austryi i Niemcom, nie mają żadnych nieprzyjaznych względem Francyi celów, Włochy radziły się tylko swoich interesów, pragnąc sobie zabezpieczyć przyszłość.

„Skonstatowawszy to niedwuznacznie, winniśmy dalej uznać, że jeżeli zjazd wiedeński był objawem rozumnej polityki, to polityka ta winna być całkowicie i logicznie rozwiniętą. Drogę, na którąśmy weszli, musimy przebyć aż do końca, a komu się zdaje, że ministerstwo nie podziela tego zdania, t-n podsuwa mu zamiar popchnięcia Włoch w przykre położenie, o którem wśmy nadmienili. „Fakt, który, zaszedł w Wiedniu, może tylko w Berlinie otrzymać publiczne potwierdzenie i osiągnąć rzeczywistą skuteczność." Tak pisano w kilka dni po 27 października w stolicy Niemiec i napisano prawdę. Jeżeli zaś tak pojmowano to w Berlinie i podobnież w Wiedniu, to bezwątpienia tak samo rozumieją to w Rzymie.

„Mielibyśmy bardzo wiele do powiedzenia w tym przedmiocie i jeżeli to uznamy za pożyteczne i stosowne, odsłonimy kilka nieznanych powszechnie pobudek, które nakazują ukończyć rozpoczęte dzieło. Łatwo pojąć, że jeżeli stanowczo pokojowy charakter tego dzieła, znajduje rękojmię w przymierzu dwóch mocarstw, to porozumienie się trzech mocarstw da jeszcze większą gwarancyę, szczególniej jeżeli tem trzeciem będą Niemcy."

KRONIKA

— **Fundacya posagowa.** Na przedstawienie pp. dra Feliksa Hönigsmanna i Józefa Kolischera, egzekutorów testamentu Joela Biera, nadało c. k. Namiestnictwo dnia 15 listopada b. r., jako w rocznicę śmierci fundatora, posag w kwocie 350 złr Bronci Bier w Nowosiółce, córce Dawida Ber i Eti Perel Bierów.

— **Na pomnik Mickiewicza** otrzymaliśmy od rawskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego 34 zł. jako dochód z wieczorku urządzonego w rocznicę śmierci poety. Zapisując tę składkę, uwiadamiamy naszych czytelników, że redakcya *Gazety Lwowskiej* chętnie ofiaruje swoje pośrednictwo w przyjmowaniu ofiar na cel tak szlachetny, jak wzniesienie pomnika wielkiego poety polskiego. Dotychczas złożono około 50.000 zł. Suma to już znakomita sama przez się i świadczy dobrze o ofiarności kraju — ale w stosunku do zamierzonego celu niestety zbyt jeszcze mała i zbyt daleka od wysokości, do której urosnąć musi, jeśli ma wystarczyć na pomnik godny wieszcza i godny społeczeństwa, które się nim szczyci. Jeżeli ma stanąć pomnik dla autora *Pana Tadeusza*, to musi on odpowiadać wszystkim warunkom okazałości i sztuki, jakich się wymaga od podobnych dzieł monumentalnych. Trudno o myśl popularniejszą, trudno o sympatyczniejszy obowiązek hołdu nad wzniesienie pomnika poecie, który gdyby był synem innej ziemi, nie jeden ale kilka lub kilkanaście miałby pomników najwspanialszych.

(*w*) **Drugi koncert Dengremonta** sprowadził wczoraj niemniej liczną i doborową publiczność do sali Domu Narodnego jak poprzedni i potwierdził w zupełności opinię, jaką po pierwszem wystąpieniu słuchacze o obu koncertach powzięli. M. Dengremont pod względem techniki jest mistrzem skończonym; indywidualność jego artystyczna nie jest jeszcze wyrobioną i pod tym względem kierunek, jaki obierze, do przyszłości należy. W każdym razie, czy pójdzie drogą klasyczną w ślady Joachima, czy w ślady Paganiniego za Sarassatem, przyszłość ta będzie świetną. Zdanie to znawców nie jest bynajmniej zarzutem; w tak młodym wieku, jak Dengremont, artysta nie mógł jeszcze dojrzeć, stać się sobą, pójść naprzód bez oglądania się na innych. Z utworów wykonanych wczoraj, młody wirtuoz dał dowód najznakomitszej techniki w wykonaniu *La Folia* Corallego z kadencyą Leonharda, za to w legendzie Wieniawskiego nietyle zachwycił słuchaczów.

Towarzysz Dengremonta p. G. Leitert posiada talent w całem znaczeniu tego wyrazu znakomity. Każdy inny pianista z mniej wyrobioną techniką zniknąłby zupełnie przy pierwszorzędnym skrzypku i rola jego musiałaby stać się podrzędną. P. Leitert nie pozostaje w cieniu, lecz zwraca uwagę i zdobywa oklaski, a to już jest najlepszą miarą wartości jego gry. Żałować tylko należy, że artysta, który tak świetnie wykonał Preludium i Fugę Mendelsona, który w etiudzie na lewą rękę dał dowód tak wytrawnej techniki, lubuje się w wykonaniu utworów błahych jak *Impromptu* Jaella lub *Les courriers* Rittera, stosownych może dla dyletantek do salonu, ale nie na koncert dla znawców.

W końcu niech nam wolno będzie zrobić koncertantom uwagę, że nieustanne i niczem nieusprawiedliwione zmiany programu nie powinny mieć miejsca. Program ogłoszony na afiszach został nie w jakim pojedynczym ustępie ale od *a* do *z* zmieniony, o czem publiczność dowiedziała się dopiero z małych programów rozdawanych przy wejściu do sali. Byłoby jeszcze pół biedy, gdyby przynajmniej ten program został wykonany ściśle, i w tem jednakże poczyniono zmiany. Wygląda to tak, jak gdyby ktoś, zaprosiwszy gości na obiad, położył przy nakryciach ozdobnie wydrukowane *ménu*, a potem kazał roznosić zupełnie inne potrawy. Jeżeli pp. artyści sądzą, że publiczność nie powinna wiedzieć naprzód co słyszeć będzie, to niechże wcale nie drukują programu, a jeżeli program uważają za potrzebny i ogłaszają go, to albo niech go egzekwują z tą precyzyą, jaka jest wymaganą przy wykonaniu każdego muzycznego utworu, albo jeżeli z jakich, trudnych do pojęcia powodów nastąpi zmiana, niech ją zapowiadają z estrady. Brak takiego zapowiedzenia sprowadza następnie w sali zamieszanie, ponieważ w różnych punktach sali rozpoczyna się półgłośna dyskusya nad tem, jaką kompozycyę wykonywa koncertant, a to innym obecnym przeszkadza słuchać. Uwagi to szczególniej powinienby wziąć do serca p. Leitert, który gdy zapowie Tarantellę Liszta, to gra jego Rapsodyę, ale za to w miejscu zapowiedzianej na drugim koncercie Rapsodyi wykonywa Tarantellę. Czyżby się tych utworów już tak dawno nauczył na pamięć, że zapomniał ich tytułów?

— **Odczyty dla kobiet,** urządzone staraniem lwowskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego, rozpoczną się dnia 3 grudnia. Będzie ich dwanaście, a obejmą następujące przedmioty: Prof. Franciszek Próchnicki mówić będzie *O Panu Tadeuszu*; dr Franciszek Kamieński: „O drożdżach i drożdżeniu"; dr. Tadeusz Zuliński: „O znaczeniu hygieny w wychowaniu domowem i szkolnem"; dr. Ignacy Petelenz: „O robakach"; prof. Bolesław Baranowski: „Z etnografii"; dr. Józef Żuliński: „O t. z. roślinach mięsożernych"; dr. Tomasz Stanecki: „O przepowiadaniu stanu pogody"; pani Felicya z Wasilewskich Boberska: „Zygmunt August i niektórzy ze znakomitych ludzi jego czasu"; p. Zygmunt Sawczyński: „Z pedagogiki." Odczyty odbywać się będą w sali ratuszowej, zawsze z uderzeniem godziny 5 po południu. Ostatni odczyt przypada na 3-go marca 1882.

— **Z towarzystwa lekarskiego.** Dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie oddziału lwowskiego towarzystwa lekarzy galicyjskich, na

którem dr. Jasiński czytał rzecz „o uzdrowiskach kąpielowych nad morzem północnem." Następne posiedzenie odbędzie się dnia 3go grudnia o godzinie 6 wieczór w zwykłem miejscu. Na porządku dziennym dalszy ciąg wymienionego odczytu.

** **Samobójstwo.** W Gródku odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w piersi podoficer 8pułku ułanów Antoni Peksa z Wiednia. Przyczyna tego samobójstwa nie została stanowczo zbadana.

— **Na dworcu w Wieliczce** zgorzał ubiegłej nocy magazyn frachtowy. W skutek zaasekurowania budynku szkoda ztąd powstała jest pokryta.

— **Ciepła pogoda,** trwająca już od tygodnia, wpłynęła niezawodnie bardzo korzystnie na stan ozimin w kraju i polepszyła nadzieję zbiorów przyszłorocznych. Bydło też mogło się jeszcze choć cokolwiek pożywić w polu, co w każdym razie wielkiem jest dobrodziejstwem dla gospodarzy, w wielu okolicach brakiem zimowej paszy zagrożonych.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani M. K. zarękawek tumakowy, pani E R. z kieszeni płaszcza czarny pugilares z kwotą 9 złr. 30 ct. a panu K. M. z pomieszkania szopowe futro pokryte suknem bronzowem. Straż policyjna aresztowała J. S. na kradzieży kieszonkowej. Złożono w policyi znaleziony krótki, żółty kożuszek barankowy i zapomniany dnia 30 z. m. w sali domu narodnego damski kapelusz aksamitny czarnym pluszem i strusiemi piórami ubrany.

— **Książęcy dar.** Dzienniki włoskie donoszą że książę Filungeri darował miastu Neapolowi słynny swój zbiór dzieł sztuki, który wkrótce będzie pomieszczony w pałacu Cuomo. Składają ten zbiór liczne i wspaniałe okazy zbroi z piętnastego i szesnastego stulecia, jakoteż sześćdziesiąt obrazów najsławniejszych mistrzów, między niemi van Dyka, Murilla, Gérarda, Dove'a i t d., a wreszcie przepyszne mozajki, książki, autografy i kosztowności. Wartość zbioru oceniona na półtora miliona złr.

— **Pożar** w prefekturze francuskiej, w Algierze, który oprócz budynku pochłonął wiele aktów rządowych i bibliotekę, jak się pokazało z dochodzenia, był zbrodniczą ręką wzniecony rozmyślnie. Uzasadnione jest też przypuszczenie, że podpalaczem szło o zniszczenie pewnych kompromitujących papierów.

— **Wypadki kolejowe.** Na drodze żelaznej angielskiej *North-Britisch Rw.* d. 25 bm. wieczór pod stacyą Tayport pociąg osobowy wpadł na towarowy, przyczem trzy osoby utraciły życie na miejscu, a wiele doznało uszkodzenia. — Pod Monton Junction na kolei Midlandzkiej tegoż dnia rozbił się także pociąg osobowy, między Leicaster a Peterborough. Sześciu podróżnych w tym wypadku zostało ciężko skaleczonych.

— **Ofiarą zażywania morfium** padł w tych dniach pewien znany lekarz berliński dr. M. Popadł w obłąkanie i musiał być odwieziony do szpitala.

— **Osobliwszy proces spadkowy** toczy się obecnie w Marsylii. Małżonkowie Rivoire niedawno utracili życie w skutek przewrócenia się łodzi podczas wycieczki na morzu. Zwłoki pani Rivoire znaleziono jeszcze tego samego dnia, jej męża zaś dopiero później. Oboje małżonkowie w dzień ślubu ustanowili siebie nawzajem swoimi spadkobiercami uniwersalnymi. Pozostały po nich majątek wynosi 2 miliony franków, a spór toczy się obecnie pomiędzy rodziną męża a rodziną żony, z których każda chciałaby odziedziczyć cały ów spadek, podczas gdy niepodobny jest do przeprowadzenia dowód, które z małżonków pierwsze, a które drugie umarło, t. j. które z nich właściwie dziedziczyło.

— **Zamach morderczy,** według depeszy dziennika *Daily News* z Wenezueli, wykonany został w tych dniach na prezydencie tej republiki Blanco.

O wielkiej defraudacyi donosi depesza dziennika *National* z Oran. Służący tamtejszej filii towarzystwa *Credit* Lyonnais umknął z sumą 350.000 franków, którą podjął był na rzecz tegoż zakładu finansowego z banku algierskiego. Dotąd mimo wszelkich zabiegów policyi nie zdołano jeszcze wyśledzić złodzieja, którego surdut i próżny pugilares znaleziono na drodze do Semo. Indywiduum to widocznie udało się do Hiszpanii.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w zeszłym tygodniu w nowojorskim hotelu *Belvedere.* Zerwała się winda z sześciu osobami, które spadły skutkiem tego z wysokości piątego piętra i ciężko się potłukły. Podobny wypadek zdarzył się przed trzema laty w paryskim *Grand Hotel.*

— **Wilki,** według doniesień z Helsingforsu, z nastaniem zimy, zaczęły się pojawiać w wschodniej Finlandyi, a takie są zuchwałe, że po wsiach nawet porywają dzieci. Rząd finlandzki stara się obmyśleć sposoby na tę klęskę, powtarzającą się rok rocznie o tej porze, i ustanowił specyalną komisyę, która postanowiła urządzić wielką obławę w miejscowości najbardziej obfitującej w wilki, t. j. w okolicy miasta Abo. Obławą kierować będzie jeden z najznakomitszych myśliwych finlandzkich, do udziału w niej zaproszeni będą myśliwi z całego państwa rossyjskiego na ochotnika, przeznaczony też będzie do tej obławy oddział wojska.

— **Cholera,** według prywatnych depesz z Konstantynopola, pojawić się miała w Egipcie a mianowicie w Aleksandryi. Z innej strony donoszą: Rozgłoszona przez dzienniki madryckie wieść o pojawieniu się cholery w Aleksandryi jest najzupełniej bezzasadną. Depesza biura *Reutera* zapewnia, że przeciwnie, w całym Egipcie obecnie stosunki sanitarne są jak najlepsze i że dotąd nie zdarzył się tam ani jeden wypadek tej zarazy.

— **Amator cygar.** W Wiedniu przychwycono w ostatnich dniach na kradzieży cygar w trafice zamożnego właściciela realności, malarza pokojowego Jana Kühna. Z dochodzenia okazało się, że już od wielu lat dopuszczał się on stale takich kradzieży w kilku dystrybucyach tytoniowych i właścicielkom tychże zrządził szkodę na 3000 przeszło zł.

— **Romantyka.** W Londynie przed kilku dniami odbył się ślub dzierżawcy Józefa Halley z wdową Elizą Wels. Oboje narzeczeni przekroczyli 75 rok życia, lecz co najciekawsza, że już przed pięćdziesięciu laty byli z sobą zaręczeni, rodzice ich jednak nie pozwolili na ten związek i zarówno jej jak jemu kazali kogo innego poślubić. Oboje niedawno owdowieli i uznali za stosowne teraz jeszcze wynagrodzić sercom swoim to, czego im los odmówił w młodości. Do ślubu ubrali się narzeczeni w suknie, jakie noszono przed pół wiekiem, ażeby odświeżyć wspomnienie czasów pierwszej swojej młodości.

— **Prawa wyborcze kobiet.** W Bradfordzie zeszłego wtorku wieczorem odbył się wielki mityng na rzecz rozszerzenia prawa wyboru do parlamentu na samoistne kobiety. Obecnych było około 3.000 osób. Prezydowała pani Duncan Mac Laren (siostra John Brigth'a), a głos zabierały wyłącznie kobiety między niemi córka słynnego Ryszarda Cobdena. Po dłuższej rozprawie uchwalono przesłać pierwszemu ministrowi memoryał z żądaniem, ażeby przy sposobności pierwszej reformy prawa wyborczego, jaka wyjdzie z inicyatywy rządu, ten ostatni domagał się u parlamentu także rozciągnięcia praw wyborczych na wszystkie samoistne, opłacające podatek kobiety w Anglii.

— **Konsekwentnie.** Pani Bater, właścicielka dóbr w Indyanie, miała spór z sąsiadem swoim, nazwiskiem Wertz. Ażeby sprawę załatwić w krótkiej drodze, dobyła z kieszeni rewolweru i strzeliła do pana sąsiada, nie trafiła go jednak. Przysięgli skazali ją za to na pięć lat więzienia. Po wysłuchaniu wyroku pani Bater uprosiła sobie pozwolenie zabrania głosu i przemówiła w te słowa: „Moi panowie! popełniłam wielki błąd, że mając strzelić z rewolweru, nie ściągnęłam poprzednio rękawiczki z ręki. Tym to sposobem, ten co mnie obraził, poszedł sobie bezkarnie do domu, a ja pięć lat muszę czekać na tę chwilę, kiedy będę mogła trupem położyć zuchwalca."

Blizka restytucya.

VI.

(*Ig*) Francya, jak wiadomo, chciała z razu, aby bej ukarał własnem swem wojskiem pogranicznych przestępców ale rząd tunetański coraz to nowe wynajdował wymówki, wiecznie zwlekał, podburzając potajemnie ludność przeciwko Francuzom, a na zewnątrz obsypując ich grzecznemi słowami. Jak wiadomo, z początkiem bieżącego roku przebrała się miara; Francya straciła cierpliwość, i 6 kwietnia kazał pan Barthelemy Saint-Hilaire oświadczyć bejowi, że generałowie republiki dostają rozkaz porozumienia się po przyjacielsku z dowódzcami wojska tunetańskiego, w jaki sposób działać przeciw szczepom tunetańskim niepokojącym granice, i w razie potrzeby rozpocząć akcyę na tamtejszem terytoryum celem ukarania winnych. Gdyby bej był tym razem postąpił tak jak sułtan marokański i pozwolił Francuzom wymierzać sobie sprawiedliwość, byłby się mógł jeszcze długo utrzymać niezależnie na swym tronie, a Francuzi nie byliby tak łatwo przyszli do protektoratu, który jest początkiem aneksyi Tunisu, i do spełnienia owych marzeń, których ideałem jest stworzenie wielkiego północno-afrykańskiego mocarstwa. Ale Mohamed-el-Sadok przecenił przyjaźń Włochów i Anglików, nie pojmował w swej oryentalnej powolności, aby w kilka dni po dyplomatycznej nocie mogła stać armia i flota w pobliżu jego stolicy — odpowiedział, że nie przyjmuje propozycyj francuskiego rządu, i że wejście wojsk rzeczypospolitej na tunetańskie terytoryum będzie uważał za naruszenie swych praw monarszych. Bej wystosował swój protest d. 7 kwietnia b. r. a 25 kwietnia 25.000 wojska francuskiego z trzech stron wchodziło do Tunisu. Pochód Francuzów podobniejszym był raczej do geograficzno-topograficznej ekspedycyi, aniżeli do wojennej wyprawy, gdyż prawie bez krwi rozlewu zajęło wojsko republiki do 2 maja najważniejszą fortecę Kef. a z nią większość kraju; 6 maja generał Bréart wylądował w wielkim porcie w Bizercie, i na tamtejszych murach wywiesił sztandar trójkolorowy, a 12 maja stał z armią w Bardo, w miejscowości oddalonej o 2 kilometry drogi od stolicy, gdzie Mohamed Sadok ma swoją rezydencyę, i podyktował bejowi warunki francuskie.

Chwila narzucenia tych warunków nie była pozbawioną pewnej dramatyczności. O pół do dziesiątej z rana przednia straż kolumny generała Breard przybyła do Bardo, w godzinę później muzyka wojskowa ustawiła się w jednym z publicznych ogrodów i zagrała *Chant du départ* wśród oklasków członków kolonii francuskiej, którzy na wiadomość o zbliżaniu się kolumny okupacyjnej przybyli ze stolicy. Tymczasem defilowało 7,000 wojska i cztery bateryje artyleryi, których widok ściągał coraz większe tłumy ludności, podczas gdy w pałacu beja odgrywała się bardzo gwałtowna scena pomiędzy nim a agentami włoskimi. „Jeżeliście wy Włosi — wyrzucał gorzko Mohamed-el-Sadok — nie czuliście się dość silnymi, aby mnie wspierać, czemuście wywołali spór pomiędzy mną a Francyą? Przez was dziś jestem narażony na nieszczęście." Przed dwoma dniami mówił bej głośno, że nie podpisze żadnego traktatu z Francuzami, i że woli zginąć, aniżeli przyjąć ich protektorat — bliskość wojska francuskiego takie na nim wywarła wrażenie, że napisał do konsula Roustana, iż życzy sobie widzieć się z generałem Breard, chociaż zarazem protestuje przeciw obecności obcej armii w pobliżu stolicy. O pół do dwunastej dał o tem znać p. Roustan do obozu, a około czwartej wjeżdżał już generał Breard konno do Tunisu, otoczony swym sztabem i licznym pocztem oficerów. Dwa szwadrony jazdy tworzyły eskortę. Pomimo ulewnego deszczu ogromne tłumy ludności pieszo i w powozach odprowadzały Francuzów aż do żelaznych sztachetów pałacu Kasar-Said. Eskorta przejechała przez pyszny ogród, pełen drzew najrzadszych, marmurowych kolumn z figurami chartów, gazelli i innych zwierząt na kapitelach. W pobliżu pałacu miejscowi żołnierze tworzyli podwójny szpaler; za zbliżeniem się francuskich generałów uderzono w bębny. Breard z otoczeniem wszedł na pyszne wschody pałacu, eskorta została przed bramą uszykowana w porządku bojowym. Wprowadzono generała do salonu, w którym zastał beja, pierwszego ministra i p. Roustana. Konsul przedstawił Brearda, a bej po wielu pokłonach objętych arabskim ceremoniałem, prosił go, aby usiadł. Bej miał na sobie czarny surdut i fez czerwony. Minister również był po europejsku ubrany.

Jenerał przemówił, że przychodzi w misyi od republiki, która pragnie ustalenia dobrych stosunków pomiędzy obydwoma państwami i uniknięcia dalszych nieporozumień. Odczytał następnie kredytywę od swego rządu, i zapytał beja, czy zechce posłuchać francuskich propozyj.

— Proszę, skoro inaczej nie można, odpowiedział bej.

Jenerał więc wygłosił dobitnie owych dziesięć artykułów znanego traktatu, którym bej zezwala republice francuskiej zająć kraj swemi wojskami, obowiązuje się zapłacić kontrybucyę, przeszkadzać kontrabandzie broni i materyałów wojennych. Francya zaś obiecuje go utrzymać na tronie i zastępować na zewnątrz wobec innych państw interesa Tunisu.

Bej prosił jenerała o czas do namysłu, na co p. Breard przystał oświadczając zarazem, że rząd rzeczypospolitej potrzebuje szybkiej odpowiedzi i że zezwala tylko na dwugodzinną zwłokę, to jest do godziny ósmej wieczorem. Na takie *dictum,* bej i minister zrobili bardzo zafrasowaną minę a Mohamed Sadok zauważył, że to czas za krótki.

— Żądamy dzisiaj odpowiedzi — odrzekł generał a po powtórnych uwagach beja dodał trzecią godzinę czasu.

Sztab francuski cofnął się do salonu na dole do pałacu, a dygnitarze tunetańscy przytomni powyższej rozmowie poszli konferować z bejem. Była wówczas godzina szósta.

Już około siódmej kazał bej oświadczyć generałowi Breard, że gotów traktat podpisać. Jenerał ze swymi towarzyszami wyszedł więc znów na pierwsze piętro, gdzie formalności powyższej stało się zadosyć. Bej prosił tylko, aby wojsko francuskie nie zajmowało stolicy, a gdy jenerał to przyrzekł, Mohamed-Sadok widocznie bardzo się ucieszył. Nazajutrz dał francuskiemu dowódcy wielką wstęgę tunetańskiego orderu *Niszam Iftikar.* Wielkie przyjęcie w domu francuskiego konsula, w którem wzięła udział prawie cała kolonia europejska, zakończyło ten akt, ważniejszy może dla przyszłego rozwoju północnej Afryki, aniżeliby się to na pozór zdawało.

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych p. minister handlu przedłożył tymczasowy traktat handlowy z Francyą. Następnie toczyły się rozprawy nad rezolucyami wniesionemi podczas obrad nad budżetem na r. 1881. Rezolucya co do środków przeciw fałszowaniu żywności została przyjętą; nad rezolucyą o zniesieniu loteryi liczbowej przeszła Izba do porządku dziennego; rezolucyę chrześciańskiej ludności w Hercegowinie o rozwiązanie kwestyi agraryjnej na wniosek komisyi petycyjnej przekazano rządowi z wezwaniem, aby podjął odpowiednie uregulowanie kwestyi agraryjnej w prowincyach zajętych Bośnii i Hercegowinie. Po załatwieniu kilku petycyj zamknięto posiedzenie; przed zamknięciem wniesiono jeszcze interpelacyę o używaniu języka niemieckiego i słowieńskiego w sądach powiatowych w Krainie. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Niektóre dzienniki zapewniają, że odpowiedź rządu na interpelacyę lewicy w sprawie banku dla krajów koronnych nastąpi niezawodnie na sobotniem posiedzeniu. Klub prawego centrum i klub centrum postanowiły popierać ewentualny wniosek żądający otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią rządową na tę interpelacyę.

W komisyi prawniczej referował onegdaj dr. Madejski o projekcie nowej procedury cywilnej i rozwijał główne jej zasady, mianowicie postępowania ustnego w sprawach cywilnych, przyczem wystąpił z propozycyą urządzenia powiatowych sądów kolegialnych. Przedstawiciel rządu oświadczył się jednak przeciw takim sądom ze względów nietylko merytorycznych ale także finansowych. Dalsze rozprawy nad tym przedmiotem odłożono do następnego posiedzenia.

Na onegdajszem posiedzeniu komisyi budżetowej obradowano dalej nad budżetem szkolnym i przedyskutowano etat szkół realnych i ludowych. Przy tytule „Komisye egzaminacyjne" zabierał głos poseł dr. Czerkawski i podnosił, że taksy dla kandydatów nauczycielskich są za wysokie, a zarazem wyraził życzenie, aby komisye egzaminacyjne dla szkół gimnazyalnych i realnych zostały z sobą połączone.

Koło polskie na wtorkowem posiedzeniu obradowało dalej nad nowelą do ustawy wojskowej. Przy §§. 32 i 34 wywiązały się długie dyskusye, w których wzięli udział dep. ks. Chełmecki, Chrzanowski i dr. Grocholski. *Tribüne* zapewnia, że Koło polskie będzie głosowało w pełnej Izbie za przedłożeniem rządowem z drobnemi tylko zmianami.

Klub czeski obradował przedwczoraj przez dwie godziny nad obydwiema interpelacyami lewicy, z których jedna traktuje, jak wiadomo, sprawę banku dla krajów koronnych, druga zaś wrzekome gwałty, jakich miała się dopuszczać ludność czeska na spokojnych Niemcach. Ponieważ klub nie był w komplecie, nie powzięto stanowczej decyzyi, większość jednak członków klubu oświadczyła się za żądaniem otwarcia rozpraw nad wzmiankowanemi interpelacyami.

Fremdenblatt dowiaduje się z źródła wiarogodnego, że pogłoski o utworzeniu klubu pośredniczącego z hr. Coroninim na czele, są bezpodstawne. Pogłoski te miały ztąd powstać, że między „dzikimi" nastąpił rodzaj porozumienia, którego celem jest danie posłom, nienależącym do żadnego klubu, sposobności do informowania się nawzajem o pracach parlamentarnych. Na tych zebraniach, zwoływanych jedynie dla swobodnej wymiany myśli, nie będzie głosowania, ani też nie będą zapadały uchwały, owszem każdy poseł będzie mógł działać i głosować wedle upodobania. W związku tym, wolnym od wszelkiej organizacyi klubowej, weźmie udział około 15 deputowanych.

Zwołana przez rząd ankieta, która ma się zająć reorganizacyą szkół średnich, rozpocznie swoje prace dopiero po świętach Bożego Narodzenia. Do ankiety tej z Polaków został powołany dr. E. Czerkawski.

Pol. Corr. zamieszcza list z Rzymu, donoszący, że wiadomość o wizycie złożonej przez hr. Kalnokyego ambasadorowi włoskiemu w Wiedniu i wymianie przy tej sposobności uczuć przyjaźnych, sprawiła w Rzymie bardzo dobre wrażenie. W liście do *Pol. Corr.* zwrócono uwagę, że

podczas tej wizyty nie wspomniano ani słowa o zajściu w komisyi delegacyi węgierskiej.

Nowoje Wremia potwierdza dawniejszą pogłoskę o zniesieniu poselstw rossyjskich przy pomniejszych dworach niemieckich.

Nowosti donoszą, że w ministerstwie skarbu oświadczono się za wydaniem zakazu wywozu nafty z Rossyi.

Chociaż stan zdrowia cesarza Wilhelma o tyle polepszył się, iż mógł on odbyć przejażdżkę w zamkniętym powozie i przyjmował ks. Bismarcka, wszelako zaniechał zwykłego przyjęcia marszałka i wicemarszałków nowego parlamentu Już w Baden-Baden doznał cesarz silnego ataku, na uśmierzenie którego zażywał morfinę, a było to powtórzenie choroby, która go nawiedziła przed 20 laty. Powrót tych samych symptomatów niepokoi lekarzy, którzy dzień i noc przebywają w pobliżu jego sypialni.

List berliński do *Pol. Corr.* twierdzi że w kołach decydujących popierają system dyskrecyonalnych pełnomocnictw, a to z tego powodu, iż musi się przy tem wykazać, czy kurya poprzestanie popierać polityczną opozycyę w Niemczech, gdy rząd na drodze dyskrecyonalnej zaradzi słusznym jej zażaleniom.

Organ Gambetty *Rép. fr.* domaga się, aby jednocześnie z rewizyą konstytucyi kwestya wyborów zbiorowych przez kongres rozwiązaną została.

Usuwając gubernatora banku francuskiego, Denormandie', Gambetta wywołał przeciw sobie i swoim projektom zorganizowaną kampanię pewnej części republikańskiego obozu. Demisyonowany gubernator nabył dziennik *Gaulois* i powołał na redaktora naczelnego Juliusza Simona. Kierunek nowego dziennika tem silniej i wytrwalej będzie zwrócony przeciw prezesowi gabinetu, że do różnicy przekonań politycznych przybywa osobista uraza wydawcy pisma *Gaulois*. Jak widzimy z programu, którego streszczenie podanem było w telegramach, walczyć będzie przeciwko rewizyi konstytucyi i stawać w obronie duchowieństwa, czyli, jak się wyraża Juliusz Simon, w imię liberalizmu stanie do walki z jakobinizmem.

Z Londynu donoszą, że parlament angielski zbierze się dopiero dnia 7 stycznia. Pierwszym przedmiotem dyskusyi będzie wniosek Gladstona, żądający zmiany regulaminu obrad.

W senacie hiszpańskim w sobotę interpelowano rząd, czy prawdą jest, że wojska francuskie, ścigając powstańców w południowym Oranie, przekroczyły granicę marokańską. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że sprawozdania agentów hiszpańskich w Maroko nie donoszą nic stanowczego pod tym względem, ale zapewnił, że gabinet czuwać będzie nad interesami Hiszpanii. W kołach politycznych madryckich przewidują zresztą, że dla zabezpieczenia południowego Algieru Francya będzie musiała przedsięwziąć akcyę nad pogranicznymi mieszkańcami marokańskimi, ponieważ władza sułtana marokańskiego na pograniczu jest zupełnie bezsilną.

W dniu 25 b. m. odbędą się w Serbii uzupełniające wybory do skupczyny, w której 12 krzeseł jest opróżnionych a z tych jedno w Belgradzie. Skupczyna zbierze się w d. 4 stycznia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 30 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu zapytywał się dep. Virchow, jak się ma rzecz z układami z Kuryą. Książę Bismarck odparł na to, że uważa za potrzebne i właściwe traktować kwestyę poruszoną przez p. Virchowa jak najkrócej. O ile sprawa ta odnosi się do Prus, przyrzekł kanclerz złożyć wyjaśnienia w sejmie pruskim. Rząd zamierza w etacie pruskim na utrzymanie uwierzytelnionego reprezentanta dyplomatycznego w Watykanie umieścić na nowo pozycyę, którą zmuszony był wyrzucić z powodu zaszłych z Kuryą nieporozumień. Książę dodał, że rząd pragnąc zawiązać na nowo dyplomatyczne stosunki, powoduje się jedynie względami praktycznemi, względami na interes państwa. Inne także państwa niemieckie, np. Bawarya, posiadają specyalnych przedstawicieli w Watykanie, a ja — ciągnął książę — uważam stosunek taki ze względu na różne krzyżujące się z sobą interesa, za pożyteczny, i dołożę starań, aby reprezentacyę pruską zamienić z czasem na niemiecką.

Składanie na tem miejscu wyjaśnień o rokowaniach z Kuryą uważam obecnie za rzecz nie na czasie. Na argument Virchowa, że postępowcy biorąc udział w walce kościelnej, powodowali się tem mylnem przeświadczeniem, że kanclerz będzie postępował konsekwentniej i uwolni raz na zawsze państwo i szkoły od wpływów kościoła, oświadczył ks. Bismarck, że zarzut braku konsekwencyi jest zupełnie nieusprawiedliwiony. Gdy ks. Bismarck chciał prowadzić rzeczywiście walkę kościelną, stanęli temu na przeszkodzie właśni jego towarzysze broni, którzy go opuścili i zniewolili do rzucenia się w objęcia centrum. Kanclerz stojąc na straży interesów państwowych, zmuszony jest częstokroć działać dzisiaj inaczej niż przed laty.

Na uwagę dep. Hänela stwierdził książę, iż we wszystkich swoich zabiegach miał zawsze przeciw sobie stronnictwo postępowe, nie może przeto twierdzić, że faworyzował centrum. Centrum jedynie z powodów przedmiotowych porzuciło opozycyę, i w kwestyi celnej r. 1878 popierało kanclerza. Dep. Kleist Retzowi oświadczył ks. Bismarck: Nie liberalizm spowodował go w r. 1874 przy rozpoczęciu walki kościelnej do zaprowadzenia ślubów cywilnych, lecz oświadczenie pruskich kolegów z ławy ministeryalnej, że ustąpią w razie, gdyby kanclerz opierał się instytucyi ślubów cywilnych.

Rzym, 30 listopada. Z powodu braku miejsca stale w trybunie biskupów podczas obrzędu kanonizacyjnego przeznaczone będą przeważnie dla biskupów włoskich i francuskich jako współziomków czterech nowych świętych. Skoro tylko wszyscy oczekiwani biskupi przybędą do Rzymu, oznaczy papież dzień, w którym tak oni jakoteż wszyscy obecni w Rzymie kardynałowie będą mu mogli doręczyć zapowiedziany adres łaciński z wyrażeniem posłuszeństwa i współczucia. Na adres ten papież odpowie.

Papież i kardynał Jacobini konferowali w kwestyach kościelnych francuskich nietylko z kardynałem Guibertem, lecz także z innymi francuskimi biskupami. Powszechnem jest przekonanie, że Watykan będzie się starał zachować jak najdłużej względem rządu francuskiego stanowisko wyczekujące.

Wiadomość o zamiarze przeniesienia rezydencyi papiezkiej do Fuldy nie była nigdy w Rzymie na seryo braną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 listopada 1881, godzina 2 m. 30. Losy kredytowe 182·—. Węg. akcye kredyt. 360·25. Akcye anglo-austr. 153·50, Akcye banku Union 143·10. Akcye kolei Karola Ludwika 307·25, Akcye kolei północnej 239·—, Akcye kolei południowej 150·—, Akcye kolei Alföld. 175·—, Akcye kolei Elżbiety 218 —, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej, 168·—, Wiedeńskie losy 132·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·75, Losy regulacyi Cissy 112·90, Losy tureckie 25·—, Węgierska renta 119·70, Akcye banku związkowego 139·40, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25—, Węgierskie losy 127·25, Marka niemiecka —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 30 listopada 1881, godz. 5 min. 45 Akcye kredytowe 363·50, Anglo-Austryackie, —.—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 309·60, Południowa —.— Renta papierowa 77·37, Galicyjskie listy zastawne 101·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·50, Losy z r. 1860 —·— Napoleondor 9·40½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 1 grudnia 1881, 10 godź. m. 50. Akcye kredytowe 364·30, Anglo-Austr. 153.90, Akcye banku Union 143·50, Kolej Karola Lud. 308·50, Południowa 150·75, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·40 –, Rubel papierowy. 1·25·—. Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z d. 30 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12. do 12·50 zł., żyto 9·30 do 9·70 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33·50 do 33·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 11·97 do 12·05 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (nawrzes. paźd.). 240·50 m., żyto —·— m., spirytus 56·30 m., olej rzepakowy 49·80 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 64·— fr. olej rzepakowy 83·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus ——, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik towarów korzennych z handlu I. Stachiewicza we Lwowie.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 1 grudnia 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 744.6mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 4.0°C. Psychrometr wilgotny – 4.6°C. Prężność pary 2.9mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 10. Wiatr S1. Ozon 9.

Temperatura powietrza 3.2° R.
Barometr idzie w górę
Stan barometru nad poziom morza 771.6mm.

Wykaz
wyciągniętych w dniu 30 listopada 1881 roku c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim pięciu liczb.

77 75 29 31 4

Następne ciągnienia przypadają w dniach 14 i 28 grudnia 1881.

Z c. k. urzędu loteryjnego

Przyjechali do Lwowa.
dnia 1 grudnia 1881.

Hotel George'a.

Pp. W. Czarnowski z Wołynia. A. Daczewski z Wołynia. M. Stojowski z Diamantu. S. Kotarski z Brzyska. Ż. hr. Mniszek z Podola ross. F. Rauss z Kijowa. I. Paciorkowski z Wołoczysk. I. Tarosowicz z Wołoszczysk.

Hotel Angielski.

Pp. I. Czajkowski z Łuczyc. K. Marmorosz z Karowa. S Nikorowicz z Wolny. E. Nemethy z Tarnopola. R. Swiżynski z Rudek. W. Wołodkiewicz z Brzozdowic.

Hotel Europejski.

Pp. T. Błotnicki z Dzikowca. I. Walter z Berehydola A Prziwoznik z Wiednia

Hotel Langa.

Pp. Z. Pepłowski z Drezna. L Bazan z Krakowa. R. Knauschner z Wiednia. I Schweigerz Wiednia.

Hotel Kuhna.

Pp. I. br. Pawłowski z Kulczyc. W. Kozłowski z Peretok.

…nnik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 30 listopada 1881.

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	306 50	309 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	177 75	180 75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	306 —	310 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	258 —	262 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100 50	101 50
„ „ „ 4 pr. w. a.	96 70	97 70
„ „ „ 5 pr. okresowe	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	93 —	94 50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 pr. w. a.	99 —	100 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102 25	103 25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 50	102 50
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	93 —	94 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100 50	101 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	20 75	22 75
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
Dukat cesarski	5 52	5 62
Napoleondor	9 36	9 46
Półimperyał	9 60	9 72
Rubel rossyjski srebrny	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 24—	1 26—
100 marek niemieckich	57 75	58 35
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 28 listopada 1881.

1. Dług państwa:	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	77.30	77.45
luty-sierpień	77 30	77.45
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	78.05	78.20
kwiecień-październik	78 10	78.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	122.75	123.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	133.25	133.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134.25
„ „ 1864 po 100 zł.	177.25	177.75
„ „ 1864 po 50 zł.	174.—	175.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	30.—	—.—
Listy zastaw. domen państw po 120 złr. 5 prc.	143 50	144.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100 60	100.90
Renta papierowa 5% z. r. 1881	94 95	95.10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	93 90	94.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	105.25	—.—
Bukowiny	100.—	101.—
Galicyi	100.40	101.—
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99.10	99 50
Węgier	99 30	99 80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. amit zł. 120	153 —	153.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	362.30	362 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	895·—	900 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	840.—	841.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	570.—	572 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	217.75	218.25
Kol. Preszow-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2387.—	2393.—

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	305.—	306.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	178.25	178.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	323.50	324.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	150.25	150.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166.50	167.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.20	100.60
„ „ „ „ premiowe po 3%	103.—	103.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	106. —
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.40	97. —
„ „ „ „ „ po 5 proct.	100.75	101.25
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	100.75	101.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.—	102 25
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.20	100.35
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.—	99.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.90	102 60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.—	95.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92.80	93.10
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105. —	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	101.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.50	99.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94 40	94.80
z r. 1867	99 75	100.25
z r. 1868	95.30	95.60
z r. 1872	95 —	95.25
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr	93.70	93 90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.25	180.75
Clarego po 40 zł. m. k.	39.—	40.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	112.50	113.—

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	17.50
Losy miasta Krakowa	21.50	22.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.—	40 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.—	38.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.50	20 —
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.75	49 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.40	25 80
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	129 —
„ „ po 50 zł. w. a.	65.50	66 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.25	30.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40.—	40 75
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.65	118 95
Paryż za 100 fr.	47 05 —	47 10.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5 59.—	5.61 —
„ pełnej wagi	5.59 —	5.61.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.41.—	9.41 50
Rossyjski imperyał	9.67.—	9.69.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 30 listopada 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	30
„ „ „ w srebrze	78	10
Renta w złocie	93	85
Losy pożyczki z roku 1860	133	25
Akcye banku austro-węgierskiego	837	—
„ „ kredytowego	362	75
Londyn	118	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	40½
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	58	—

(8357 2—3) **Edykt.**

L. 5396. W dniach 12 stycznia, 9 lutego i 9 marca 1882 o 10godzinie przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. kons. 15|-29 sub. rep. 16 w Weleśnicy dolnej położonej, Semena Hatajczuka własnej na rzecz c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego pto. 22 zł. 78 ct. aw. z pn. Cena wywołania 640 zł. Zakład 64 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna 17 sierpnia 1881

(8345 2—3) **Edykt.**

L. 25970. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Teresę Bryniarską z miejsca obecnego pobytu niewiadomą, że p. Stanisław Michałowski właściciel handlu mebli w Krakowie wniósł przeciwko Janowi Kantemu Bryniarskiemu i Teresie Bryniarskiej pozew de praes. 16 sierpnia 1881 l. 20493 o zapłacenie sum 450 zł. i 500 zł. z pn.

A gdy miejsce pobytu współpozwanej Teresy Bryniarskiej jest niewiadome, przeto c. k. sąd krajowy w Krakowie ustanowił, celem zastępowania jej w sporze powyż wymienionym na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Dra Henryka Schöna, zaś zastępcą tegoż kuratora Dra Władysława Wilkosza adwokatów w Krakowie, z którym i spór ten wedle przepisów ustawy przeprowadzonym będzie

Zaleca się zatem niniejszym edyktem współpozwanej Teresie Bryniarskiej, aby potrzebne dokumenta tak ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego sobie obrońcę obrała i o tem sądowi tut donioseła i w ogóle aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyła, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania wynikłe sama sobie by przypisać musiała.

Kraków 4 listopada 1881.

(8344 2—3) **Edykt.**

L. 26312. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego w Wiedniu z dnia 18 października 1881 l. 67589 celem zaspokojenia pretensyi c. kr. uprzyw. austro-węgierskiego Banku w Wiedniu w kwotach 14842 zł 96 ct. i 9895 zł. 32 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 7 lutego, 2 marca i 30 marca 1882, k żdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 224 dz. I w Krakowie położonej, małżonków Antoniego i Antoniny Swiątków własnej, pod następującemi warunkami:

Na 1 i 2 terminie rzeczona realność sprzedaną zostanie jedynie za cenę 53 000 zł. lub wyżej, na trzecim terminie nie poniżej sumy 35.000 zł. w. a.

Wadyum wynosi 5.300 zł. w a.

Resztę warunkow licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze c. k. sądu krajowego.

O czem strony sporne jako też wierzyciele hipoteczni a mianowicie znani z miejsca zamieszkania do własnych rąk, ci zaś, którzyby dopiero po dniu 12 sierpnia 1881 prawa hipoteczne na rzeczonej realności nabyli, albo którymby uchwała rozpisująca licytacyę z jakiejkolwiekbądź przyczyny w należytym czasie doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora adw. Dra Wechslera w Krakowie z substytucyą adw. Dra Rosenblatta zawiadomienie otrzymują

Kraków 11 listopada 1881.

(8253 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4035. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Ignacego Dąbrowskiego i Konstantego Dąbrowskiego jako prawonabywców Dawida Wernera w kwocie 1600 zł z procentami po 12 pr. od 1 września 1874 bieżącemi kary konwencyonalnej w kwocie 200 zł. i kosztów sądowych w kwocie 12 zł. 17 ct. 6 zł. 22 ct. 1 zł. 36 ct. 8 zł 86 ct. 40 zł. 72 ct. i 4 zł. 98 ct. egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 58 w Bukowsku położonej za świadectwem ks. gr. Tom. I pag. 57 poz. V haer. Stanisława Dąbrowskiego i Antoniego Pietrzyckiego własnej, odnośnie do ogłoszenia w dzienniku urzędowym tej gazety Nr. 235 236 237 z r. 1879 umieszczonego na dniu 12 stycznia 1882 o godz. 11 przed połud. jako na czwartym terminie, w drodze publicznej licytacyi się odbędzie.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 9807 zł. 6 ct. w. a. jako wartość tej realności a wadyum w kwocie 987 zł. w. a w gotówce lub w papierach wartościowych, bezpieczeństwo pupilarne mających, nadto czyni się wiadomem że realność ta na powyższym terminie i niżej ceny szacunkowej 9807 zł. 6 ct. najwyżej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Kuratorem wierzycieli jest Ferdynand Tymowski w Bukowsku a wyciąg z ksiąg gruntowych, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, wolno każdemu chęć kupienia mającemu, w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Bukowsko 20 listopada 1881.

(8343 1—3) **Edykt.**

L. 25598 C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Józefa Przystawskiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Lauba przeciw niemu pto. 60 zł. dla niego kurator w osobie adwokata Trybule w Bochni ustanowionym został i poleca mu, aże by albo temuż ustanowionemu kuratorowi wszelkie środki do obrony służyć mające podał, albo też sądowi tutejszemu o swem miejscu pobytu, lub ustanowieniu innego pełnomocnika doniósł.

Kraków 28 października 1881

(8347 2 3) **Edykt.**

L 10257. C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa każdego, ktoby książeczkę udziałową kasy pożyczkowej powiatowej Drohobyckiej, wystawionej w dniu 27 maja 1874 str. 209 na rzecz funduszu ubogich w Medenicach, na 100 zł. a. w. opiewającą posiadał, ażeby książeczkę tę w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni tutejszemu sądowi obwodowemu przedłożył, inaczej rzeczona książeczka za amortyzowaną uznaną będzie.

Sambor dnia 2 listopada 1881.

(8251 2—3) **Edikt.**

Z. 5933 Vom k. k. Bezirksgerichte Suczawa wird bekannt gemacht, daß am 22 November 1880 Johann Urbański pensionirter k. k. Hilfsämter-Directionsadjunkt zu Suczawa ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei. Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zusteht, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem unter gelegten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft für welche inzwischen Ladislaus Kawecki aus Kolomea als Verlassenschafts Curator bestellt worden ist, mit jenen die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Suczawa 20 November 1881.

(8351 2—3) **Edykt**

L. 13109. C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. w Przemyślu jako władza spadkowa uwiadamia o śmierci Eizyka Weinreb zmarłego we Lwowie dnia 29 listopada 1876 bez ostatniej woli rozporządzenia i wzywa z nazwiska i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, jakoteż wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu rościli sobie prawa do powyższego spadku, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego swoje prawa w sądzie tym zgłosili i za wykazaniem prawa dziedziczenia deklaracye spadkowe wnieśli, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa z tymi będzie przeprowadzoną i spuścizna, dla której adwokata dra Mendrochowicza w Przemyślu ustanowio o, tym będzie przyznaną, którzy deklaracye spadkowe wniosą i prawo dziedziczenia wykażą, zaś nieprzyjęta część spadku, lub też cała spuścizna, jeśli nikt deklaracyi spadkowej nie wniesie, jako spadek bezdziedziczny skarbowi Państwa będzie wydaną.

Przemyśl dnia 30 września 1881.

(8339 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7716. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i zaspokojenie wywałczonych wierzytelności zaległych 15 rat po 12 zł. z pożyczki i resztującego kapitału 112 zł. 71 ct. a w. z 10 procent od dnia 19 lutego 1877 oraz kosztów egzekucyjnych 8 zł. 44 ct. a. w. przymusowa sprzedaż realności pod nr. D. 22 nr. R. 64 w Wybułowie zastawnie opisanej dotąd ciała tabularnego niestanowiącej, zmarłego egzekuta Karola Ptasznika, w posiadaniu jego wykazanych spadkobierców Pawła Ptasznika, Semka Ptasznika, Michała Ptasznika, Stacha Ptasznika, Antona Ptasznika, Antona Ptasznika Wawra Ptasznika i Warwary Ptasznik zostają ej, w drodze publicznej licytacyi w terminach 9go stycznia, 13 lutego i 16 marca 1882, każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym c k sądzie przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 400 zł.

Każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk komisyi licytacyjnej złożyć wadyum 40 zł. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych można każdego czasu w zwykłych urzędowych godzinach w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa dnia 10 listopada 1881.

(8340 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7734. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na podaną prośbę Dawida Itty Berla, Czerny Rubinów, wykazanych spadkobierców zmarłego Izaaka Rubina na zaspokojenie wierzytelności 127 zł., 30 zł. 71 ct., 61 zł. 83 ct. i 61 zł. 83 ct. a. w. przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwotach 2 zł., 3 zł. 72 ct., 4 zł. 98 ct., 4 zł. 2 ct. i 1 zł. 89 ct. a. w z pn przymusowa sprzedaż realności egzekuta Iwana Kołodzieja w Wiktorówce pod nr. D. 24 wedle wyk. h. p. l 34, 53, 55, ciało tabularne stanowiąca w drodze publicznej licytacyi w terminach 9 stycznia, 13 lutego i 16 marca 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem w tut. c. k. sądzie przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 365 zł. aw, każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk c. k komisyi licytacyjnej wadyum 10 procent we w gotówce złożyć.

Reszta warunków licytacyjnych może być każdego czasu w zwykłych urzędowych godzinach w tus. registraturze przejrzaną.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa dnia 5 listopada 1881.

(8342 2—3) **Obwieszczenie.**

L 4801. W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 2 stycznia, 6 lutego i 13 marca 1882, zawsze poczęwszy od godziny 10tej rano egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 40 w Ulanowie położonej

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 338 zł. w. a.

Wadyum wynosi 34 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

Ulanów 31 października 1881.

(8353 2—3) **Edikt.** Zl 15347.

Vom k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte in Stanislau wird hiemit kundgemacht, daß die exekutive öffentliche Lizitation der dem Schullner Roman Kaczan gehörigen in Poberese sub Nr. 58 gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität, zur Hereinbringung der Forderung des Salamon Judenfreund per 200 fl. s. N. G. im Gerichtsgebäude am 28 Dezember 1881, am 13 Jänner 1882 und am 31 Jänner 1882 jedesmal um 10 Uhr früh abgehalten werden wird

Der Ausrufungspreis beträgt 390 fl und das Vadium 39 fl.

Die übrigen Lizitationsbedingungen so wie die Protokolle der pfandweisen Beschreibung und Abschätzung können in der hierg. Registratur eingesehen werden

Stanislau 18 October 1881

(8322 2—3) **Edykt.**

L 8555. W roku 1876 w miesiącu grudniu usiłował jakiś nieznajomy mężczyzna sprzedać tutejszemu złotnikowi złoty łańcuszek damski od zegarka z brylantem w zasuwkę oprawny.

Wzywa się w myśl § 376 p. k. mniemanego właściciela wyż opisanego łańcuszka, aby się zgłosił w przeciągu roku od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci umieszczony będzie w „Gazecie lwowskiej" i aby swe prawo własności udowodnił.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 16 listopada 1881.

(8328 2—3) **Edykt.**

L. 9119. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza niniejszem, iż w sprawie karnej Sam ela Weissmana o zbrodnię oszustwa uzyskana ze sprzedaży obuwia zabranego kwota 143 zł. 62 ct. została do depozytu złożoną.

Wzywa się przeto niewiadomego właściciela uprawnionego, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu się zgłosił i prawo własności wykazał.

Stanisławów 19 listopada 1881

(8315 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 25386. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k 122 subr. 111, 112 w Solcu położonej, dłużnika Jurka Stereżyły własnej w tutejszym c k sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 16 stycznia 1882 o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na tym piątym terminie realność ta także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, c k prokuratoryę skarbu we Lwowie i wszystkich wierzycieli. którzyby prawo zastawu na sprzedać się mającej realności nabyli, lub któ ymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły przez ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Gelehrtera.

Drohoby z dnia 9 listopada 1881.

(8271 2 3) **Obwieszczenie**

L. 4406. W dniu 3 lutego 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kons. 452 w Staremmieście położonej, dłużników Teodora i Maryi Sygeryczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 200 zł w a. z p. o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta na powyższym terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Cena wywołania 600 zł

Wadyum wynosi 10 pr.

Resztę wyrunków w tutejszej registraturze. C k. sąd powiatowy.

Staremiasto dnia 27 września 1881.

(8341 2—3) **Obwieszczenie.**

L 8269. C k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w skutek zapadłej uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 5 listopada 1881 l. 7574 Wasyl Stojko włościanin z Budyłowa jako marnotrawca uznany, że dla niego kurator w osobie Jana Złobickiego gospodarza z Budyłowa ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa 20 listopada 1881.

(8318 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 25387. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 21/126 w Modryczu położonej, dłużników Kościa i Tacyanny Minczaków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c k. uprzyw zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23 stycznia 1882 o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na tym terminie realność ta także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie, oraz wszystkich tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły przez kuratora p. adw. Dr Fruchtmanna.

Drohobycz dnia 9 listopada 1881.

(8319 2—3) **Edykt.**

L. 5686 W dniu 19 stycznia 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze jawnego przetargu realności tabularnej pod l. k. 205 w Kniaziołuce położonej, Karola Żebrowskiego własnej, w celu ściągnięcia na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sumy 3734 zł. 70 ct w. a. z pn. pod warunkami w tusądowy h uchwałach z dnia 26 czerwca 1879 l 2886 i z 20 marca 1881 l, 10428 podanemi, z tem jednak dołożeniem, że na powyższym terminie realność ta także i poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania 6000 zł. w. a

Reszta warunków w tutejszej registraturze do przejrzenia.

C. k sąd powiatowy.

Dolina dnia 19 listopada 1881.

(8317 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 25884 C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 157 złr. 67 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 33 w Schodnicy położonej, dłużników Prokopa i Fedia Babeczków własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 30 stycznia 1882 o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na tym czwartym terminie realność ta także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, c. k. prokuratoryę skarbu i wszystkich wierzycieli, którzyby prawo zastawu na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły na ręce kuratora p. adw Dr Łopuszańskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 10 listopada 1881.

(8350 2—3) **Edykt**

L. 15883. C. k. Sąd powiatowy m. del. w Przemyślu uwiadamia Franciszka Saucup z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że prze iw nim Anna Singer pozew o zapłacenie 80 zł m. k z pn. wytoczyła, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 15883 termin do rozprawy sumaryczne na dzień 15 grudnia 1881 o godzinie 10tej rano wyznaczonym został

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p adw dra Dolińskiego z zastępstwem p. adw. dra Baumfelda i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k Sądu powiatowego m. del.

Przemyśl dnia 15 października 1881.

(8365) **Ogłoszenie.**

L. 695. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Kupcze przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Busku rozpoczyna komisya hipoteczna 6go grudnia 1881.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Od c. k. komisyi hipotecznej dla Złoczowskiego obwodu sądowego.

Złoczów dnia 29go listopada 1881.

(8367) **Ogłoszenie.**

L. 72. Komisya hipoteczna zawiadamia że arkusze posiadania gminy Berdechów z dotyczącemi aktami do powszechnego przeglądu złożone zostały.

Termin do zarzutów wyznacza się na dzień 3 grudnia 1881.

Ciężkowice 27go listopada 1881.

(8321 1—3) **Edikt.**

Zl. 6201. Vom k. k. Bezirksgerichte in Tyśmienica werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Sara Beile z. N. Friedmann, Cirl Friedma n, Feige de Friedmann Langer, Breyne de Friedmann Bartfeld und Gittel Friedmann hiemit verständigt daß zu Gunsten derselben im Lastenstande der in Tyśmienica sub Nr. 170 tab Nr. 280 liegenden gegenwärtig dem Berl Weinreb gehörigen Realität in libr. dom. III pag 13 n. 2 on. im Grunde des von ihrem Vater Moszko Friedmann am 3 Mai 1826 errichteten Testaments und des gerichtlichen Bescheides vom 5 Mai 1826 Zl. 269 die Verpflichtung zur Zahlung des Geldbetrages per 30 Dukaten und zwar zu 6 Dukaten für Jede derselben so wie die Verpflichtung zur Beköstigung der Gittel Friedmann mit ihrem Ehemanne wärend eines Jahres einverleibt ist, daß der Tabularegenthümer Berl Weinreb um Einleitung der Amortisation dieser Hypotekarforderung angesucht hat und daß für dieselben ein Kurator in der Person des Kalmann Bergner aus Tyśmienica bestellt wurde. Es werden somit diese dem Leben und Wohnorte nach unbekanten Tabulargläubiger beziehungsweise deren Rechtsnehmer aufgefordert ihre Ansprüche zur obigen Hypotekarforderung längstens bis zum 1 Dezember 1882 hg. anzumelden, wiedrigens nach fruchtlosem Ablaufe dieser Frist über Ansuchen des Bittstellers die Amortisation dieser Einverleibung und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Tyśmienica 15 October 1881.

(8358 2—3) **Edykt.**

L. 2957. W celu ściągnięcia należytości spadkobierców Markusa Spiegla w kwocie 80 zł. w. a. z pn., odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Wojniłowie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 27 rep. 63 w Serednem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Michała Swyrydy własnej w trzech terminach a mianowicie dnia 30go listopada 1882, 28go grudnia 1881, 11go stycznia 1882 każdym razem o 10tej godzinie rano w tutejszym sądzie pod następującymi warunkami.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 800 zł. w. a.

Każden chęć kupienia mający winien jest jako wadyum 10 prc. ceny szacunkowej do r-k komisyi złożyć.

W pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś i niżej oszacowania sprzedaną z stanie.

Kupiciel winien będzie w przeciągu 14 dni po prawomocności aktu sprzedaży, cenę kupna do depozytu s dowodem złożyć, poczem mu dekret własności wydanym i on w fizyczne posiadanie takowej wprowadzony zostanie, w razie zaś przeciwnym na koszta i niebezpieczeństwo kupiciela relicytacya przedsięwziętą zostanie.

Akt oszacowania zostaje w tusądowej registraturze do przejrzenia złożony.

Wojniłów 2 listopada 1881.

(8368 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2447. C. k. sąd powiatowy w Krościenku oznajmia że w celu zaspokojenia wywalczonej przez Jędrzeja Borzęckiego kwoty 26 zł. 30 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod Nr. 54 w Sromowcach niżnich położonego, Jana Regieca własnego a to na 3 terminach: dnia 15 grudnia 1881, 26 stycznia i 23 lutego 1882, za każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym w Krościenku.

Cena wywołania w kwocie 200 zł w. a.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tego gospodarstwa i warunki licytacyjne wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Krościenko 1go września 1881.

(8369 1—3) **Edykt.**

L. 2720. C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do wiadomości, że w sprawie Izaka Lustgartena przeciwko masie spadkowej śp. Maryanny Bularzowej pto sumy 100 zł. z pn. odbędzie się w dniu 14 grudnia 1881, w dniu 18 stycznia 1882 i w dniu 22 lutego 1882. egzekucyjna sprzedaż posiadłości l. wyk. hip. 315 gm kat Mogilany Maryanny Bularzowej własnej. rzeczona posiadłość sprzedana będzie na pierwszym i drugim termini tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa wynosi 460 zł.

Wadyum 46 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Skawina 2 października 1881.

(8362 1—3) **Edykt.**

L. 4390. W sprawie drobiazgowej Józefa Reh przeciw Mieczysławowi Sędzimierzowi ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Sędzimierza kuratorem ad act. p. Wojciecha Lasowicza i do dalszej rozprawy odr. cza się termin na dzień 12 grudnia 1881 godz. 9 rano, na który strony spór wiodące pod rygorem prawa pozwanego także przez edykta wzywa się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kamionka 20 listopada 1881.

(8374 1—3) **Edykt.**

L. 855. C. k. Izba notaryalna we Lwowie, wzywa niniejszem wszystkich, którzy na mocy swego legalnego prawa zastawu mniemają mieć jakie pretensye które z mocy byłego c. k. notaryusza w Chodorowie Władysława Mikusia z tytułu jego urzędowania zaspokojone być powinny, ażeby do tej Izby notaryalnej zgłosili się z takowemi w przeciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie bez względu na ich pretensye, przychylenie się do zwrotu złożonych na kaucyę papierów publiczny h lub do wymazania albo zniesienia ostrzeżenia, jeżeli by były potrzebnem, będzie po upływie tego terminu właścicielom lub jego prawnemu zastępcy udzielonem.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów dnia 29 października 1881.

Prezydent *Szemelowski.*

(8363 1—3) **Edykt.**

L. 12755. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że w celu wydobycia sum 1700 zł. 1700 zł., 1700 zł. i 1700 zł. z pn. przez Kornelię Por eri Wyskiemu skarbowi dłużnych odbędzie się publiczna sprzedaż d. br. Strenna Dom. 449 pag. 383 n. 5 haer. dłużniczki własnych w lokalu tutejszego sądu dnia 20 stycznia 1882 i dnia 23 lutego 1882 zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi szacunek sądownie na kwotę 15194 zł. 40 ct. wydobyty.

Wadyum wynosi 1520 zł. w. a., w gotówce, książeczkach kasy oszczędności, w papierach państwowych lub w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Resztę warunków, akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem prócz stron uwiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 12 marca 1881 jako po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego na te dobra prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze z jakiegobądź powodu przed terminem doręczone być nie mogły przez kuratora adwokata dra Ehrlicha z zastępstwem adwokata dra Witza tudzież przez edykta.

Sambor dnia 30 września 1881.

Doniesienia prywatne.

(8377)

Ogłoszenie.

Na podstawie §. 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, podaje się do wiadomości stron interesowanych, że preliminarz powiatowy tutejszy na rok 1882 został przez Wydział powiatowy uchwalony, w kancelaryi Wydziału powiatowego wyłożony i może być przez 14 dni przez opodatkowanych w powiecie tutejszym w godzinach urzędowych przeglądany.

Z Wydziału powiatowego.

W Rohatynie 29 listopada 1881.

(8306 3—3) L. 22634.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem wydzierżawienia następujących stacyj mytniczych a to:

Nr. porząd.	Nazwisko stacyi mytniczej i jej własności	Nazwisko biegu drogi omyconej	Taryfa myta drogowego	Taryfa myta mostowego wedle klasy	Cena wywołania wynosi złotych
1	Myto drogowe w Tarnowie	Główna wiedeńska	24	—	5429
2	Myto drogowe i mostowe w Pilznie	dtto	16	III	3847
3	Myto drogowe i mostowe w Wojniczu	dtto	8	III	4466

odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie publiczna licytacya ustna na dniu 6 grudnia 1881 a to pod temi samemi warunkami, jakie postanowione zostały reskryptem wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 9/8 1881 l. 36773.

Pisemne oferty można wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie najpóźniej do 5 grudnia 1881 do godziny 2 po południu, które zaopatrzone być mają poręcznem, wynoszącem szóstą część ceny wywołania i stemplem na 50 ct. Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnów dnia 18 listopada 1881.

Maść na rany

bardzo skuteczna na rany wszelkiego rodzaju, goi dopiero, gdy zupełnie rana jest czysta — już tysiące osób zawdzięcza ochronienie od kalectwa tej maści, wielce skutkującej. — Cena od 10 cnt. do 1 złr.

Woskowa pasta

do zapuszczania podłogi — z przepisem. — 1 klgr 1 złr. — 4 klgr. wysełam franco.

Tomasz Gurowicz
Budapeszt, ul. Królewska 11.
[8371 1—10]

Nakładem
Apteki pod Gwiazdą
Piotra Mikolascha we Lwowie
wyszedł i jest do nabycia
w księgarni F. H. RICHTERA
(Altenberg) we Lwowie

Kalendarz ścienny „BLOK"

zawierający oprócz kalendarium, daty z historyi polskiej i anonsy środków leczniczych apteki „pod Gwiazdą". — Cena **50 ct.**, z posyłką pocztową **60 ct.**, które należy nadesłać przy zamówieniu najlepiej za pomocą przekazu pocztowego.
(8 09 8—18)

Przez całą zimę
bardzo ładne, świeże, deserowe

Winogrona hiszpańskie,

po 1 złr. 60 ct. kilo.
Kalafiory włoskie po 80 ct. kilo.
Marony tyrolskie po 44 ct. kilo. (8107 2—?)
Figi, daktyle, rodzynki, migdały itp.
pierwszej jakości — poleca HANDEL

St. Markiewicza
we Lwowie w Rynku l. 42.

Izydor Wohl

ulica Sykstuska l. 6
we Lwowie
poleca Szan. P. T. publiczności swój WYŁĄCZNY skład

HERBATY rossyjskiej.

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.
(6581 12—12)

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło **IXORA**
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek. Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.
(229 15—18)

Morszyn.

Woda gorzka naturalna z zdroju „Bonifacego" w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Sól gorzka rodzima ze zdroju „Bonifacego" ługowana pod kontrolą komisyi Towarzystwa lekarzy galicyjskich i c. k. profesora chemii Dr. Radziszewskiego, na sposób soli karlsbadzkiej.

Działając łagodnie i pobudzając wydzielenie błon śluzowych przewodu pokarmowego, usuwa zastoiny kałowe i skłonność do tychże, nawały krwi i zastoiny żylne, nadmierną otyłość, oraz obrząki trzewów brzusznych [wątroby, śledziona] i ztąd powstałe cierpienia hemoroidalne, tudzież uporczywe zatwardzenia towarzyszące cierpieniom kobiecym, połączonym z niedokrewnością.

Ług bromo-solankowy ze zdroju „Magdaleny", takiej samej dobroci jak kreucnachski i halski.

Ług borowinowo-solankowy, po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, a posiadający przy miernej stosunkowo ilości soli kuchennej i bromu, wiele kwasu mrówkowego i żelaza.

Na składach we Lwowie w aptekach Pp.: K. Mikolascha, J. Beisera, J. Piepesa, Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, w handlu p. Karola Klimowicza. W Czerniowcach w handlu p. Ignacego Schnircha. W Stanisławowie u p. Jana Macury. W Stryju u p. Juliusza Zgórskiego. W Krakowie w handlu p. Wanzla. W Jassach w aptekach pp. Antona Lindego, A. Racowita, Rudolfa Petelenza, Franciszka Kónya. W Roman w aptece p. Maksa Frankla. W Bakau w handlu p. J. Jurista. W Botuschanach w handlu p. M. Spilera. W Suczawie w aptekach pp. Mik. Karczewskiego i Juliusza Fiberta. [7718 6 ?]

Universum



(8227 2—3)

Jedwabne Pytle „GAZY" do młynów we wszystkich cienkościach polecają Towarnickiego Następcy we Lwowie, Rynek l. 32.
(8221 2—?)

Pierwszy transport

Śledzi marynowanych (Delicatenhäringe)
dtto. smażonych (Brathäringe)
Minogów (Neunaugen)
Sardynek francuskich w oliwie, dtto. rossyjskich
Salami włoskich, dtto. węgierskich, dtto. brunświckich
Słoniny węgierskiej paprykowanej
Syrów krajowych, pół Ementalskich, Limburgskich
otrzymał i poleca jako przysmaczki
do śniadań

Karol Werner

hurtowny handel
WIN
ulica Sobieskiego licz 3
we LWOWIE.
(7125 9—?)

Nowo urządzony handel HERBATY EDMUNDA F. RIEDLA we Lwowie, plac Maryacki l. 10 poleca (8204 5—?) WYSIEWKI z najlepszych herbat po złr. 1.20, 1.50 za ½ kilo.

Nowo urządzony handel
Płócien i Bielizny
JANA RIEDLA
we LWOWIE



poleca najtaniej
Koszule salonowe
po złr. 1.80, 2, 2.40, 2.70, 3, 3.50, i 4
KALESONY
po złr. 1.25, 1.45, 1.80, 2 i 2.20
Kołnierze, Mankiety, Krawaty.
Szkarpetki, Pończochy.
Na żądanie szczegółowe cenniki.
(8375 1—6)

Singerstrasse Nr. 15
Zum golden. Reichsapfel.

J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu.

Pigułki krew przeczyszczajace, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie nie ma słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło wskutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** pocztą **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wysyłka za zaliczeniem lub za przekazem.

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d Ybbs, d. 24 listopada 1880.

Publiczne podziękowanie.

Wielmożny Panie! Od roku 1862 cierpiałem na hemoroidy i strangurye, leczyłem się u lekarzy lecz wszystko nadaremnie, słabość ciągle się pogorszała, tak dalece, że po czasie dostałem gwałtownych bolów żołądka (wskutek zwężenia się jelit). Nastąpił zupełny brak apetytu, a gdy się tylko wody napiłem, doznawałem wzdęcia, ciężkiego kaszlu i utrudnienia w organach oddechowych tak dalece, że się zaledwie na nogach utrzymać mogłem. Zrobiwszy użytek z pańskich cudownie działających pigułek krew czyszczących, wyznać muszę, że się z moich cierpień zupełnie wyleczyłem Z tego powodu nie mam dosyć słów wyrażenia panu za pańskie krew czyszczące pigułki i inne wzmacniające lekarstwa mego podziękowania i uznania.

Z poważaniem **Jan Oellinger.**

Wielmożny Panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich krew czyszczących pigułek, które u mnie cuda zdziałały. Przez kilka lat cierpiałem na bole w głowie i zawrót, jedna z moich przyjaciółek dała mi 10 pigułek, a te mię uzdrowiły cudownym sposobem. Z wdzięcznością proszę o przysłanie mi ruloniku.

Piszka 13 marca 1881. **Andrzej Par.**

Rajsko dnia 22 listopada 1879.

Wielmożny Panie! Od roku 1826 po przebyciu dwuletniej febry, byłem nieprzerwanie chory i niknący. Bole w krzyżach i w bokach, odbijanie, wymioty, największa ospałość. gorączka z bezsennością, były codziennemi dolegliwościami mego życia. Przez przeciąg 53 lat zasięgałem rady 84 lekarzy, między tymi dwóch profesorów fakultetu medycznego we Wiedniu, lecz wszystkie recepty były bezskuteczne, cierpienia się pogorszały, dopiero 23 października b. r. wpadło mi ogłoszenie w oczy o pańskich cudownych pigułkach, które na zamówienie z pańskiej otrzymałem apteki i podług przepisu przez 4 tygodnie zażywałem. Obecnie pomimo podeszłego wieku mego, liczące 79 lat, odzyskałem siłę i zdrowie najzupełniej tak dalece, jak gdybym się odrodził. Przyjm pan moją najwyższą wdzięczność za przysłanie mi tego cudownego lekarstwa. **C. Zwilling,** właściciel dóbr.

Bielsk, 2 czerwca 1874.

Wielce szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie od siebie i od wielu innych, ktorym pańskie „pigułki krew przeczyszczające" do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnej menstruacyi, parciu moczu, draźnieniu, osłabieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonów. Z poważaniem

Karol Kauder.

Wielmożny Panie! W przypuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa są równej dobroci, jak pański **sławny balsam na odmrożenie,** który w mojej familii kilka zastarzałych ran, pochodzących z odmrożenia, wyleczył w krótkim czasie, zdecydowałem się, pomimo niedowierzania uniwersalnym środkom, leczyć się na długoletnie cierpienie hemoroidalne pańskiemi pigułkami krew czyszczącemi Teraz niemam żadnego powodu nie przyznać się, że po czterotygodniowem używaniu wyleczyłem się z długoletniego cierpienia najzupełniej, z którego to względu w kółkach moich znajomych pigułki te najmocniej zalecam. Niemam nic przeciw temu, ażebyś pan kilka tych słów ogłosił publicznie, lecz bez podpisu mego nazwiska.

Wiedeń 20 lutego 1881 Z poważaniem **C. v. T.**

Eseney 17 maja 1874.

Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki" moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przyprowadziły, lecz nadały jej młodociana siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie mi 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem.

Z poważaniem **Błażej Spistek.**

Amerykańska maść gośćcowa szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gośćcowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. J. G. Poppa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 złr. 40 ct.

Esencya do ócz dr. Romershausena na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. Oryginalny flakon po 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Chińskie mydło toaletowe, *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit, i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 centów.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzącym z odmrożenia, jakoteż przeciw nader zastarzałym ranom i t. p. Słoik 40 ct.

Esencya życia (Prager Tropfen) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątraby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony, wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Proszek przeciw poceniu się nóg. Proszek ten usuwa pot, a przeto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w krtani Pudełko 50 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych Pięknie ozdobiony słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, przeciw ranom z uderzenia i ukłócia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobne cierpienia doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca, przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolowi głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu i t. p. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio. (8198 2—12)

Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 złr. tylko za nadesłaniem należytości przekazem, przy większych zamówieniach także za pobraniem.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi

6% LISTY HIPOTECZNE,

5% Listy hipoteczne.

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi w kursie dziennym, bez doliczenia prowiz

Z drukarni Wł. Łozinskiego ul. Czarneckiego l 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw.